Nr 358. Kraków, Wtorek 5. Sierpnia 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	36	18	9 kor. 50 h.	3 — 20
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 —
W innych państwach	48	24	12	4 —

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) opłaca się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
samiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchsteb, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie E. Rockach. — W Wiedniu Hermann Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Goście francuscy w Petersburgu.

Misya wojskowa republiki francuskiej pod przewodnictwem generała Joffre'a, szefa sztabu generalnego, przybyła w tradycyjne odwiedziny do Petersburga. Przywiózł ją osobny pociąg carski, który wyjechał naprzeciw gości francuskich do Wierzbołowa i zawiózł ich wprost do Krasnego Sioła. [illegible] car, poczem rozpoczną się konferencye pomiędzy wojskowymi przedstawicielami obu sprzymierzonych mocarstw.

Przyjazd wojskowej misyi francuskiej do Petersburga nie jest żadną niespodzianką. Tego rodzaju zjazdy odpowiedzialnych kierowników wojsk stały się zwyczajem w państwach sprzymierzonych. Przychodzą one do skutku z regularnością w czasie wielkich manewrów i są niejako obopólną kontrolą pogotowia wojennego. Zresztą francusko-rosyjska konwencya wojskowa z dn. 22 sierpnia 1891 r. wyraźnie postanawia, że przedstawiciele wojsk francuskich i rosyjskich mają się od czasu do czasu osobiście porozumiewać bądź w Paryżu, bądź w Petersburgu.

Tym razem przyszła kolej na przybycie francuskiej misyi do Petersburga. Przed rokiem obecny prezydent republiki, a ówczesny prezydent gabinetu francuskiego, Poincaré, odbył podróż do Rosyi na pokładzie pancernika „Condé". Wkrótce po tych odwiedzinach przybył do Paryża szef sztabu rosyjskiej marynarki, ks. Lieven, nieco zaś później w. ks. Mikołaj Mikołajewicz, generalny inspektor armii rosyjskiej. Ks. Lieven odbywał naówczas bardzo pilnie konferencye z ministrem marynarki francuskiej, Teofilem Delcassé'm, który obecnie jest ambasadorem republiki w Petersburgu.

Pobyt w Paryżu wielkiego ks. Mikołaja, zięcia króla czarnogórskiego, uważany był za fakt polityczny, niepozbawiony pewnej doniosłości, była to bowiem pora, gdy z półwyspu bałkańskiego przychodziły wiadomości o pierwszych porażkach Turcyi. Mieszkańcy Paryża przyjmowali z uniesieniem w. ks. Mikołaja, który nawzajem rzucał niedwuznaczne aluzye polityczne, nie krępując się względami na odpowiedzialne stanowisko polityczne. Admirał ks. Lieven pracował tymczasem w cichości z Delcasse'm, a wynikiem tej pracy było zawarcie francusko-rosyjskiej konwencyi flotowej. Uważano je wtedy za ukoronowanie sojuszu pomiędzy Francyą i Rosyą, [illegible] o jej zawarciu.

Obecnie tedy przyszła kolej na przybycie do Petersburga przedstawicieli armii francuskiej. Odwiedziny to przyszły do skutku w chwili, dla Francyi przełomowej. Właśnie obradował Senat francuski nad projektem nowej ustawy wojskowej, która naprowadzi zaprowadza we Francyi trzyletnią służbę wojskową. Powstali przeciwko niej zwartym szeregiem socyaliści, syndykaliści i anarchiści. Dzięki ich agitacyi powstały w armii francuskiej zaburzenia, które były co bądź nie dały dobrego świadectwa karności wojskowej. Równocześnie także pośród stronnictw mieszczańskich powstał prąd opozycyjny, z którym liczyć się musieli członkowie Izby deputowanych.

Z tego powodu wśród parlamentarnej większości rządowej powstały liczne secesye. Ażeby sobie zapewnić do skutku uchwalenia ustawy wojskowej, rząd musiał uciec się do pomocy konserwatystów i klerykałów, co znowu w kraju nie uczyniło dobrego wrażenia pośród republikanów, a za granicą wywołało mniemanie, że ludność francuska nie troszczy się należycie o pogotowie bojowe swojej armii.

Wysłanie misyi wojskowej do Petersburga ma naprawić obydwa złe wrażenia. Pobyt generała Joffre'a nad Newą ma przypomnieć ludności francuskiej sojusz z potężną Rosyą i przekonać ją, że wielkie ofiary na rzecz armii były wprost koniecznością, gdyż przymierza nie bywają zawierane ze słabymi. Równocześnie musi generał Joffre przekonać rosyjskie sfery wojskowe, że agitacya w armii odniosła tylko chwilowe sukcesy i wcale nie naruszyła jej gotowości bojowej. Obok tego na konferencyach będą także omawiane strategiczne i techniczne szczegóły współdziałania obu sił zbrojnych w rozmaitych ewentualnościach. Program prac jest wcale rozległy, gdyż generał Joffre zabawi w Rosyi przez 3 tygodnie.

Sprawy polityczne mogą być omawiane tylko pośrednio, jako tło akcyi wojennej. W obecnej chwili chodzić może tylko o akcyę Rosyi na Bałkanie i w Armenii. Otóż jak tylko Rosya rzuciła groźbę, że albo obsadzi Armenię, albo urządzi zbrojną interwencyę na półwyspie Bałkańskim, ażeby zmusić Turcyę do cofnięcia się z Tracyi — w tej chwili zaniepokoił się zarówno gabinet francuski, jak angielski. W tym wypadku także Niemcy stanęły nieoficyalnie po stronie Turcyi, aczkolwiek znana ugoda zawarta pomiędzy Rosyą a Niemcami w Poczdamie, zabezpiecza interesy Niemiec w Azyi Małej i w Persyi.

Faktem jest, że Francya i Anglia z całej mocy odwodzą Rosyę od samoistnej akcyi czy to w Armenii, czy na Bałkanie, obawiając się szkody dla francuskich i angielskich interesów w Azyi Małej i nad Bosforem. Ale te kwestye łączą się pośrednio z konwencyą wojskową i należą do kompetencyi francuskiego ambasadora Delcasségo i rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa. Obaj ci dyplomaci będą z pewnością od czasu do czasu brać udział w konferencyach wojskowych.

Powtórne zawieszenie broni.

W rokowaniach pokojowych, które się toczą w Bukareszcie, zaszły dwa doniosłe wypadki. Przedewszystkiem przyszedł do skutku stanowczy traktat pokojowy pomiędzy Rumunią a Bułgaryą, następnie zaś przedłużenie zawieszenia broni o trzy dni, a więc do piątku w południe.

Zawieszenie broni do piątku nastąpiło na wniosek delegatów rumuńskich, którzy czynią usilne zabiegi, ażeby traktat pokojowy przyszedł jak najprędzej do skutku. Oczywiście niema mowy o tem, ażeby pokój zawarto w przeciągu trzech dni, jeżeli jednakże okaże się jakikolwiek postęp w rokowaniach, nastąpi niezawodnie dalsze zawieszenie broni. Rumuńskie koła miarodajne sądzą, że w każdym razie pokój zostanie zawarty w Bukareszcie, a w najgorszym wypadku pewne tylko kwestye sporne pozostawionoby mocarstwom do rozstrzygnięcia.

Z dotychczasowego toku rokowań widać, że pomiędzy Serbią i Bułgaryą mógłby przyjść do skutku pokój bez większych trudności, gdyż obie strony są dosyć skłonne do ustępstw. Natomiast Grecya nie okazuje usposobienia pojednawczego i zdradza zakusy szowinistycznego panhelenizmu, nie bacząc na to, że w krajach, już przyznanych jej po wojnie, ludność jest w ogromnej większości albańską. Nawet król grecki miesza się bezpośrednio do rokowań, wysyłając telegraficznie delegatowi greckiemu, Venizelosowi, instrukcye, ażeby pomiędzy innemi żadną miarą nie odstąpił Bułgaryi portu Kawalla.

Rumunia, która po zawarciu pokoju z Bułgaryą załatwiła swoją sprawę, może obecnie tem łatwiej odegrać rolę rozjemcy. Wprawdzie Rumunia związana jest umową, że traktat pokojowy podpisze tylko razem z Serbią i Grecyą, ale ta właśnie okoliczność daje jej możność tem skuteczniejszego wywarcia nacisku na oba te państwa. Rumunia, pogodziwszy się z Bułgaryą, ma prawo żądać, ażeby Serbia i Grecya nie utrudniały jej wytrwania w przymierzu przez nadmierne żądania na niekorzyść Bułgaryi, której rozgromienia rząd rumuński sobie nie życzy. To też delegat bułgarski Tonczew podnosi nie bez podstawy, że na wypadek zerwania rokowań i wybuchu nowej wojny, Rumunia prawdopodobnie nie będzie interweniować na rzecz Serbii i Grecyi. Wedle doniesień z Bukaresztu, prezydent gabinetu rumuńskiego i przewodniczący konferencyi pokojowej, Majorescu, uznał już, że nadeszła chwila, ażeby wywrzeć nacisk na Serbię i Grecyę, a wyrazem tego nacisku jest przedłużenie zawieszenia broni.

Doniesienie „Lokal-Anzeigera" o przykrem zajściu pomiędzy ministrem Majorescu, a delegatem bułgarskim Tonczewem, świadczyłoby, że Rumuni wprost lekceważą Bułgaryę. Ale trzeba czekać na sprawdzenie tej wiadomości, a także na wyjaśnienie, czyja krewkość wywołała scysyę.

Co do Turcyi, to bułgarski wysłannik, Naczowicz, konferuje w Konstantynopolu z wielkim wezyrem. Równocześnie mają ambasadorowie mocarstw wezwać Turcyę do opuszczenia Adryanopola, dając jej w zamian pewne rekompensaty. Sensacyę musi wywołać doniesienie, jakoby dwa rosyjskie okręty wojenne zarzuciły kotwicę u wejścia do Bosforu, a 200 marynarzy z artyleryą wylądowało w dzielnicy Pera. Byłby to początek interwencyi rosyjskiej.

(Tel. „N. Reformy".)

Zbliżenie Austryi do Rosyi.

Wiedeń, 5 sierpnia.

Zbliżenie między Austryą a Rosyą daje „N. Fr. Presse" tło do wywodów w artykule wstępnym. Oba mocarstwa za pomocą formuły nieinterweniowania na Bałkanie chciały się ubiedz w opanowaniu wpływów na Bałkanie. Z chwilą, gdy znikła wszelka nadzieja, aby Austrya lub Rosya przyszły w posiadanie jakiejkolwiek części Bałkanu, rywalizacya obu tych mocarstw na Bałkanie stała się bezcelową. Rumunia, jak się okazuje, nie zerwała z trójprzymierzem, i niezawiśle od obu stron wojujących, działa na rzecz pokoju. Gdyby mimo to jednak nie udało się doprowadzić do skutku pokoju, mocarstwa będą musiały rzucić swój wpływ na szalę. Od czasu zerwania układów w Mucrzsteg, Austrya po raz pierwszy znalazła się na jednej linii z Rosyą.

Dla Austryi i Rosyi nadeszła chwila porzucenia zazdrości i złączenia się we wspólnych interesach. Rosya nie odnosi żadnego pożytku z polityki osaczania Austryi, a droga, którą kroczy Sazonow, jest dla obu mocarstw zbawienna.

Stosunek Austryi do Rumunii.

Wiedeń, 5 sierpnia.

W telegramie z Bukaresztu ogłasza „N. Fr. Presse" zapatrywania pewnej wybitnej osobistości rumuńskiej, która oświadczyła:

Stosunki między Austryą a Rumunią są niezamącone i niezmienione. Różnice w szczegółach i zapatrywaniach na kwestyę bułgarską były przelotne i zakończyły się z chwilą, gdy Bułgarya zmieniła swoje postępowanie wobec Rumunii.

O port Kavalla.

Londyn, 5 sierpnia.

„Daily Tel." donosi, że traktat pokojowy dzisiaj lub jutro będzie zawarty. Decyzya w sprawie portu Kavalli zapadnie później. Korespondent dziennika, dr Dillon, wyraża zapatrywanie, że o posiadanie Kavalli w najbliższych latach przyjdzie do wojny między Bułgaryą a Grecyą.

Biada zwyciężonym!

Berlin, 5 sierpnia.

„Loc. Anzeiger" donosi z Bukaresztu: Prezydent ministrów Majorescu, zjawiwszy się wczoraj w sali obrad, i dowiedziawszy się, że Bułgarzy odrzucili propozycye serbskie, zwrócił się do wszystkich delegatów ze słowami:

Widzę, że odgrywa się tu szczególna komedya.

Na to słowa odpowiedział delegat bułgarski Tonczew:

Dlaczego? Czyż nie mamy prawa przedstawić naszych propozycyj? Jeżeli tak, to musimy powrócić do domu.

Premier Majorescu: Nie zapominaj pan, że przyszedłeś tu pan, jako zwyciężony, z prośbą o pokój. Jeżeli pan dalej będziesz grał komedyę, byłoby lepiej, gdybyś pan natychmiast się stąd oddalił. Ale proszę pamiętać, że w takim razie nie będziesz pan mógł nawiązać pertraktacyj o pokój.

Możliwość interwencyi mocarstw.

Bukareszt 5 sierpnia.

Organ rządowy „Rumunia" wyraża nadzieję, że pokój będzie ostatecznie zawarty i zaznacza, że Rumunia kilkakrotnie wskazywała już na absolutną konieczność zawarcia pokoju. Być może, że Rumunia w danej chwili będzie zmuszona energiczniej obstawać przy udzielonych radach.

Artykuł „Rumunii" kończy się zaznaczeniem możliwości interwencyi mocarstw i wyraża nadzieję, że najdalej w dwóch dniach wszystkie kwestye będą mogły być załatwione w jednym jedynym traktacie.

Z zaboru pruskiego.

(Cele komisyi kolonizacyjnej. — W obronie ziemi polskiej.)

„Schlesische Zeitung", jeden z głównych organów hakatyzmu, zamieszcza obszerny artykuł o celach komisyi kolonizacyjnej. Zaznacza najpierw, że po utworzeniu jej instytucya działała po omacku, nie zdoławszy sobie na razie wytknąć konkretnych celów. Zoryentowawszy się w położeniu, spostrzegła dopiero później, że potrzeba jej najpierw stworzyć wał ochronny z chłopów niemieckich przeciwko wschodowi, osiedlać ich wzdłuż dróg wojskowych, prowadzących ku wschodowi, wzmocnić niemczyznę w tych okolicach, w których ludność polska przewyższa lub równoważy niemiecką, aby żywiołowi niemieckiemu dać przewagę, a wreszcie okolić niemieckimi chłopami miasta i miasteczka aby i w nich podnieść żywioł niemiecki; pod tym zaś względem nauczyło ją doświadczenie, że im mniejszem jest miasteczko, tem ściślej powinno być otoczone kręgiem niemieckim. Cały ten plan nie da się naturalnie szematycznie przeprowadzić, ale wielką pomocą komisyi kolonizacyjnej jest „Ostmarkenverein", który ją informuje o potrzebach niemczyzny, daje wskazówki, w których okolicach lub miejscowościach wkroczenie jej jest koniecznem. W tym celu wydał „Ostmarkenverein" obszerną pracę, w której udział wzięli wybitni jego reprezentanci jak Raschdau, Dietrich, Schäfer i inni, a która zawiera najpierw zestawienie, dotyczące działalności komisyi kolonizacyjnej, a dalej zawiera wskazówki, w jakim kierunku działać powinna.

W szerokiem półkolu otaczają osady kolonizacyjne Poznań. Pierwszą z nich było Tarnowo, przechrzczone na „Schleben". Największe sukcesy odniosła kolonizacya w Gnieźnieńskiem, gdzie w jednym kompleksie leży 30 wsi rozlokowanych, obszaru przeszło 200.000 mórg z blisko 3000 rodzinami osadniczemi niemieckiemi. Dalej koncentrują się osady około Janowca, gdzie pobudowano wielki spichlerz na zboże połączony z wielkiem „silo", założono parową piekarnię, mleczarnię i fabrykę płatków ziemniaczanych, a każdy przybywający do miasteczka tego z daleka już widzi niemiecką cywilizacyjną działalność.

Artykuł swój kończy „Schlesische Zeitung" apelem do jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia kolonizacyi, bo, zdaniem jej, wtedy tylko rzeczywisty cel swój osiągnie, jeżeli wszystkich wyżej wytkniętych warunków dopełni. — O kosztach tego ryzykownego przedsiębiorstwa pismo hakatystyczne nic nie nadmienia, nie nadmienia również, co się stać ma z tysiącami ludności polskiej, którą komisya kolonizacyjna wypiera. To nie jego kłopot. Przedewszystkiem „Ostmarkenverein" powinien odnieść zupełny tryumf, przeprowadzając swoją germanizacyjną politykę. O fiasku, które ta polityka zrobiła, „Schlesische Zeitung", nic naturalnie nie wspomina. W jej przedstawieniu rzeczy są tylko sukcesy i to sukcesy ogromne.

W obronie ziemi polskiej przed frymarką w zaborze pruskim odgrywa rolę czynnika pierwszorzędnego prasa polska. Działalność jej rozwija się w tej sprawie w kierunku dwojakim: polega na urabianiu opinii wobec sprzedawczyków, a powtóre na przestrzeganiu, względnie alarmowaniu opinii na wypadek, jeżeli grozi przejście ziemi w ręce niepewne. Cel pierwszy, dotyczący opinii wobec sprzedawczyków, osiągnięto tam prawie zupełnie. Wobec tych ludzi opinia polska jest dzisiaj zupełnie jednolitą. Co się tyczy drugiej dziedziny, mianowicie ostrzegania w wypadkach, gdy grozi przejście ziemi w ręce niepewne, to pisma polskie w zaborze pruskim stwierdzają, iż na tem polu jest działalność prasy ogromnie utrudnioną, a tem samem do pewnego stopnia niedostateczną. Właśnie może dlatego, że opinia wobec sprzedawczyków jest dzisiaj ustaloną i że frymarka odbywa się zwykle niesłychanie krętemi drogami, często bardzo trudno sprawę należycie rozpoznać i odkryć. Handel ziemią szuka tajnych i krętych dróg, namnożyło się nadto bardzo wielu agentów i pośredników tak, że trudno się nieraz w tych matactwach zoryentować. A zanim pisma wystąpią publicznie z ostrzeżeniem lub napiętnowaniem, muszą się bardzo gruntownie o sprawie poinformować, co znowu nie jest często rzeczą łatwą. To też z powodu braku dokładnych informacyj w takich sprawach dzienniki polskie nie występują z ostrzeżeniem i frymarka wychodzi na jaw dopiero „post factum" z niepowetowaną czasem stratą dla ogółu.

„Kuryer Poznański", rozpatrując obszernie powyższą sprawę, tak kończy swoje wywody:

„Walka społeczeństwa naszego w obronie ziemi byłaby daleko skuteczniejszą, gdybyśmy mieli instytucyę informacyjną, w którejby centralizowały się dla użytku prasy a może i instytucyj ratunkowych wszelkie wiadomości, tyczące się handlu ziemią, i w którejby założono archiwum stosowne, z któregoby można czerpać ścisłe dane, o agentach-sprzedawczykach i wszelkich tego rodzaju indywiduach, które gdzieś brały udział w frymarkach, o których nazwiskach zapomniano, a którzy po latach chcą znowu „nabywać dla siebie" majątki polskie. Brak takiej instytucyi odczuwa szczególnie prasa dotkliwie, a w tym względzie powinno się przyjść prasie z pomocą, jeżeli się od niej żąda, aby spełniała należycie swoje obowiązki w obronie ziemi.

W ostatnich miesiącach weszło w zwyczaj, kiedy coś trzeba w społeczeństwie albo stworzyć albo naprawić, że wtedy apeluje się do Rady Narodo-

Z pobytu na Kaszubach.

Społeczeństwo polskie w latach ostatnich coraz gorliwiej zajmuje się losem Kaszubów, owej garstki Słowian, osiadłych nad morzem Bałtyckiem, pokrewnych nam mową i pochodzeniem, szczątków niegdyś na ziemiach tych panującej Słowiańszczyzny, dziś gnębionej, wywłaszczanej, wypieranej przez rozszerzający się ku wschodowi potężny zalew niemiecki. Uczeni lingwiści badają język kaszubski, tak bliski naszemu, że bez żadnych trudności wzajemnie porozumiewać się można; wiadomości o zjazdach i wystawach kaszubskich, (przez pośrednictwo prasy, dochodzą do naszego społeczeństwa; o ruchu młodokaszubskim dowiadujemy się z ich własnego organu, miesięcznika „Gryf". Świadczy on o żywotności najmłodszego pokolenia Kaszubów, które, choć wychowane pod wpływem kultury niemieckiej, zaznacza wybitnie swoją odrębność.

Wreszcie usiłowania zwrócenia w kierunku Kaszub naszego ruchu turystycznego i kąpielowego nie są bezowocne. Towarzystwo krajoznawcze organizuje w tamte strony zbiorowe wycieczki naukowe, czasopismo „Ziemia" wydało w czerwcu 1911 r. specyalny, bogato ilustrowany zeszyt monograficzny kaszubsko-pomorski, opracowany starannie przez znawców tamtych stron i stosunków. Poseł Bernard Chrzanowski wydał w Poznaniu, w 1910 r., doskonały przewodnik dla turystów „Na kaszubskim brzegu", tchnący miłością ziemi i ludzi, pełny praktycznych rad i wskazówek.

I rzeczywiście warto odwiedzić te strony: ciągną one ku sobie pomnikami przeszłości, ściśle z naszą związanej, piękną przyrodą fal morskich, jezior i lasów... Lud tam swojski, pokrewny naszemu... Wiążą nas dzieje wspólne, wiąże ból i walka dnia dzisiejszego...

Pobyt na Kaszubach zaspokoić może wielostronne potrzeby i upodobania; kto lubi zabytki historyczne, szuka pomników przeszłości, znajdzie je w Gdańsku, Oliwie, Malborgu, napotka na swej drodze groźne zamki krzyżackie, średniowieczne katedry i klasztory, ozdobne siedziby bogatego mieszczaństwa; pieszym turystom nie braknie wycieczek bliższych i dalszych. Z Sopot droga wygodna poprzez brzeg kaszubski, Łuck, Wielką Wieś i półwysep Hel, aż do statku, wiozącego do Gdańska, skąd niedaleko do kaszubskiej Szwajcaryi, obfitującej w lasy, wzgórza i jeziora.

Dla szukających rozrywki, zabawy, towarzystwa, odpowiednią miejscowością są Sopoty; spragnieni ciszy wiejskiej i wypoczynku, znajdą je w Gdyni, Jastarni, Karwi... Drogi wszędzie dobre, komunikacya koleją i statkami łatwa, pobyt tani. Po wsiach wprawdzie brak nieraz wygód, przystosowywać się trzeba do nader prostych form życia, ale i w tej dziedzinie rok każdy przynosi zmiany na korzyść, a większy napływ turystów i gości kąpielowych oddziała niewątpliwie na poprawę stosunków.

Jedyną większą miejscowością kąpielową na kaszubskim brzegu są Sopoty, licznie zwiedzane w sezonie letnim przez Polaków i Niemców. — Komunikacya z Gdańskiem łatwa, dwadzieścia minut koleją lub nieco dłużej statkiem parowym. Ta ostatnia droga ładna i malownicza. Jedzie się Wisłą, po obu jej stronach stare zabudowania Gdańska, domy, składy, bramy, słynny Krahntor czyli winda starożytna, widoki, przypominające włoską Wenecyę. Wisła rozszerza się, zatraca się stopniowo widok wybrzeży, statek wypływa na pełną wodę i dobija do Sopot.

Gwarno tu, strojno, tłumnie; piaszczysty brzeg roi się od ludzi, mnóstwo koszów, osłaniających od wichrów i słońca, gromady dzieci bawią się w piasku. Opodal wznosi się Kurhaus w otoczeniu starannie utrzymywanych ogrodów, z czytelnią, restauracyą, salami do zebrań i zabaw; dolatują dźwięki muzyki, barwne tłumy przechadzają po rzuconym na morzu pomoście.

A dalej ciągnie się miasto, ulice gęsto zabudowane, hotele, wille, sklepy na tle zieleni, miasto żyjące w pełni w sezonie letnim, opustoszałe, głuche w jesieni i zimie. Nie brak tu rozrywek wszelkiego rodzaju; koncertów, odczytów, zebrań towarzyskich, wyścigów, zbiorowych wycieczek na lądzie i morzu. Jest kilka pensyonatów polskich, sklep spożywczy kaszubski, Macierz kaszubska z wypożyczalnią książek. Wszędzie mową własną porozumieć się można. Spotyka się wielu żydów, są osobne hotele i restauracye żydowskie z odpowiedniemi napisami.

Sopoty, położone nad zatoką Gdańską, mają klimat łagodny, wodę mało słoną, kąpiele odpowiednie dla dzieci, dla osób słabych, nerwowych, nie znoszących wichrów i fal bijących od pełnego morza. Ceny mieszkań, pensyonatów, produktów wysokie, o ile się nie prowadzi własnego gospodarstwa, to niżej 7 — 8 marek dziennie od osoby; utrzymać się trudno.

O dwadzieścia minut drogi koleją od Sopot ku północy leży wioska kaszubska Gdynia*), w latach ostatnich dość licznie odwiedzana przez tych, którym za ciasno, za gwarno, za drogo w Sopotach, którzy pragną odpoczynku, ciszy, swobody. Gdynia posiada wszystkie warunki miłego, taniego letniska. „Kochana Gdynia", zdarzyło mi się o niej słyszeć niejednokrotnie. Wioska leży nad zatoką tego samego nazwiska, wichry morskie nie mają tutaj dostępu, klimat łagodny, powietrze polno-leśne, falowanie słabe, woda ciepła i spokojna. Wybrzeże szerokie, piaszczyste, jedno z najładniejszych w Kaszubach. Obserwować tu można życie i zwyczaje rybaków, którzy codziennie po południu wyruszają na połów; całe rodziny pracują przy wyciąganiu sieci, pełnych ryb, ładują je w kosze, które nazajutrz rano kobiety kaszubskie na plecach niosą do pobliskiej stacyi i wiozą na sprzedaż do Sopot, Oliwy, Gdańska.

Poza wybrzeżem ciągną się pola zbożowe, domki gburów-rolników, wille dla gości, rozrzucone swobodnie, dalej skupione szeregi nędznych chat rybackich, a dalej jeszcze wspaniałe, szumiące lasy, pełne borówek, jagód i grzybów.

Jest tu morze, zieleń, swoboda i prostota wiejska, a jednocześnie częsta, tania komunikacya z Sopotami i Gdańskiem, łatwość urządzania wycieczek lądowych i morskich.

Gdynię odwiedzają Polacy przeważnie z Warszawy i Królestwa, w roku ostatnim bawiła zaledwie garstka Niemców. Mieszkania dla rodzin najmuje się miesięcznie, z wygodnem urządzeniem, pościelą i sprzętami kuchennemi, pokoje oddzielne na dni i tygodnie. Zwiększający się z rokiem każdym napływ gości wywołał żywy ruch budowlany, wznoszą coraz to nowe wille, przystosowane do ich potrzeb i wymagań. Kłopot tylko z jedzeniem. W całej Gdyni jest zaledwo jeden pensyonat i to niemiecki, Kurhaus, polskich brak zupełnie, gospody kaszubskie nie odpowiadają najskromniejszym nawet wymaganiom. Dostawa produktów niedostateczna, pomimo łatwej komunikacyi z Sopotami i Gdańskiem, w skromnych sklepikach brak nieraz niezbędnych środków żywności, brak cukru, jaj, masła, mięsa i jarzyn, w niektóre dni tylko dostać można, za to dostatek smacznych, tanich ryb.

Trudność wyżywienia się dla osób samotnych, a prowadzenia gospodarstwa dla rodzin przyjeżdżających ze służbą domową, to ujemna strona pobytu w Gdyni, łatwo jej jednak zaradzić. — W roku ostatnim snuto plany założenia polskich pensyonatów, które z pewnością liczyć mogą na powodzenie.

Pobyt w Gdyni, poza kłopotami gospodarczemi, nader miły. Można tu doskonale odpocząć, użyć słońca, kąpieli, swobody. Swojsko tu, cicho. Letnicy zżywają się łatwo ze sobą, organizują wspólne spacery, wycieczki bliższe i dalsze. Gromady bosych, opalonych, roześmianych dzieci bawią się w piasku, wznoszą fortece, sypią groble, nabierają zapasu sił, zdrowia, energii. (Dok. nast.)

Helena Witkowska.

*) Po niemiecku Gdingen.

woj. Nie ulegamy tej modzie, uprawianej w wielu wypadkach z wygody czy z bezmyślności, a ze szkodą i dla Rady Narodowej i dla danej kwestyi, i dla tego zaznaczamy z góry, że stworzenie i utrzymywanie takiej instytucyi informacyjnej dla obrony ziemi należy — zdaniem naszem — do obowiązków, które powinno wziąć na siebie ziemiaństwo. I to najpierw dlatego, że ziemiaństwo jest w tej sprawie bezpośrednio interesowane, a powtóre, że właśnie ziemiaństwo, informując się wzajemnie, ma w tej materyi względnie największą znajomość rzeczy. Jeśli chodzi o obronę ziemi, to nie można się ograniczyć tylko do jednego kierunku działania w tej dziedzinie, lecz trzeba jej bronić na całej linii, a stworzenie takiej instytucyi informacyjnej mogłoby tej obronie oddać usługi pierwszorzędne, może najważniejsze. Ziemiaństwo powinno zadanie to przejąć tem chętniej na siebie, że to sprawa niezbyt kosztowna. Sądzimy, że nakłady roczne na taką instytucyę nie przewyższyłyby średnich kosztów utrzymania jednego samochodu, więc sumy, którą chyba łatwo zdobyć, jeśli się zważy, ilu ziemian utrzymuje samochody, wydając na nie często znacznie powyżej owych średnich kosztów".

Wylewy i powodzie.

(Koresp. „Nowej Reformy".)

Jarosław, 3 sierpnia.

Od roku 1867 nie pamięta Jarosław tak strasznej katastrofy, jak obecny wylew Sanu. Na przestrzeni 2 kilometrów wzdłuż rzeki rozciąga się jakby olbrzymie jezioro, a pod niem dobytek tysięcy rodzin. W piątek wieczór otrzymało starostwo telegram z Sanoka, że San gwałtownie przybiera. Zaalarmowano więc ludność i poczyniono na prędce przygotowania, gdyż za kilkanaście godzin należało się spodziewać wylewu. Mimo to jednak wylew zaskoczył ludność prawie nieprzygotowaną, gdyż nie było czasu na opróżnienie mieszkań w najgroźniejszych dzielnicach i na zwiezienie z pola zboża. Wsie: Garbarze, Misztale, Łazy, Stawki, Murowanka, Malinówka stały pod wodą. Pola, ciągnące się wzdłuż starego koryta Sanu, zalane wodą do wysokości 3 do 4 metrów. Środkiem tego jeziora, na rwących nurtach rzeki płynęły tysiące snopów zżętego zboża. Lubaczówka i Szkło, dopływy Sanu, wystąpiły również z koryta i zerwały kilka mostów. Marszałek hr. Gołuchowski w przejeździe z Lubaczowa przez Jarosław do Lwowa, wstąpił do Jarosławia i przekonał się naocznie o strasznych skutkach wylewu.

Przemyśl, 5 sierpnia.

Woda w poniedziałek, podnosząc się ponownie, doszła o godz. 12 w południe do wysokości 4 m. 80 cm., poczem zaczęła szybko szybko opadać tak, że o godz. 6 stan jej wynosił już tylko 3 m. 70 tm., a o 9 wieczór 2 m. 90 ctm.

W elektrowni usunęła się woda wieczorem, skutkiem czego przez noc odbywa się czyszczenie maszyn i komina, poczem rano będzie mógł zostać ruch podjęty na nowo. Dziś natomiast (4 b. m.) miasto pogrążone jest jeszcze w ciemnościach. Kilkadziesiąt lampek rozżarzonych prądem akumulatorów i pochodnie benzynowe, oraz inne oświetlają ulice. W domach prywatnych i sklepach dziś jeszcze światła dostarczają świece.

Starostwo wysyła automobilami i wozami chleb do wsi, najbardziej dotkniętych powodzią, jutro zaś uda się parostatkiem „Kopernik" komisya dla zbadania szkód wyrządzonych. W skład jej wchodzą: marszałek pow. ks. Sapieha, poseł dr Czaykowski, starosta r. Żeleski, inż. Pruszyński, Eustachiewicz i inni.

Sambor, 4 sierpnia.

Wskutek bezustannych deszczów 1 i 2 b. m. Dniestr wystąpił z brzegów i zalał znaczne przestrzenie, niszcząc do reszty zasiewy. Daleko większe szkody wyrządził pod Samborem Strwiąż, który pomiędzy Bisłowicami, Maksymowicami i Wojutycami zalał całą przestrzeń, tworząc jedno morze. Osady ludzkie, domy pod wodą. Na pastwisku w pobliżu Wojutycz, w jednej chwili zalaną została zagroda, w której znajdowało się 70 sztuk bydła rogatego i kilkoro ludzi. Zniszczenie powodzią ogólne, ludność dotknięta powodzią bez najmniejszych środków do życia. Jeden obraz nędzy. W celu akcyi ratunkowej na wezwanie właściciela Nadyb p. Tchórznickiego, podążyło na miejsce katastrofy tutejsze pogotowie straży pożarnej z naczelnikiem p. Górniakiem, niosąc pomoc i ratunek dotkniętym powodzią.

Stary Sącz, 4 sierpnia.

Tegoroczne sloty są nieobliczalną klęską dla rolnictwa. Sierpień już, a o żniwach w naszych stronach ani słychać. Żyta bieleją i kurczą się; z powodu deszczów nie ma mowy o jakiejkolwiek pracy w polu. — To też zboże i mąka w górskich okolicach już podskoczyły w cenie. Slota wstrzymała także napływ przejezdnych do kąpiel i wycieczkowców.

Radymno, 3 sierpnia.

Po raz trzeci w bieżącym roku nawiedziła powódź nasze strony. Stan wody tym razem o wiele wyższy niż poprzednio. Woda zaczęła przybierać w piątek wieczorem, w sobotę zaś rano wystąpiła z brzegów rzeczka Rada, zabierając dobytek włościan ze Skołoszowa i w kilku godzinach podniósł się poziom wody o 2 metry, a wylew małej tej rzeczki przybrał ogromne rozmiary. Dziś woda na Radzie mniejsza, może o metr niż wczoraj, San jednakże od soboty rano zaczął gwałtownie przybierać i to z taką szybkością, że nie było mowy o zapobieżeniu niebezpieczeństwu. Łozy, rosnące po obu stronach rzeki, znikły. San przybrał potrójną, miejscami zaś większą jeszcze szerokość, zabierając z sobą mnóstwo pomiotów zboża, całe stogi siana, snopy zboża, faszyny etc. Widać też deski, drzwi, belki, co wskazuje, że również domy padły ofiarą strasznego żywiołu. Prawie wszystkie grunta dworskie w Radymnie, ogółem zaś około 400 morgów pola, pod wodą.

Z letnich siedzib.

(Koresp. „N. Reformy".)

Zakopane, 4 sierpnia.

(Poświęcenia kamienia węgielnego pod muzeum im. dr. Chałubińskiego. — Wiec w Dworcu Tatrzańskim.)

W niedzielę 3 sierpnia, przy udziale licznie zgromadzonej publiczności, delegatów wielu instytucyj i Towarzystw, odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod nowo budujący się gmach muzeum im. dr. Tytusa Chałubińskiego. Z trybuny, zbudowanej w stylu zakopiańskim, ustrojonej zielenią, pierwszy przemówił prezes Towarzystwa Muzeum dr. Kazimierz Dłuski, który skreślił historyę muzeum, działalność poprzednich prezesów i członków wydziału, oraz zaznaczył, że nazwa muzeum pozostaje ta sama, aby w ten sposób okazać cześć pamięci odkrywcy Tatr i Podhala.

Po przemówieniu dr. Dłuskiego zabrał głos ks. Walenty Gadowski z Tarnowa, odkrywca Orlej Perci, który następnie dokonał ceremonii poświęcenia kamienia węgielnego. Przemawiali jeszcze imieniem Tow. tatrzańskiego prof. Kulczyński, naczelnik gminy W. Regiec, redaktor „Gazety Podhalańskiej Feliks Gwiżdż, imieniem Związku górali Wojciech Rój „Szczepaniów", imieniem kraj. Związku turystycznego M. Zaruski, imieniem akademickiego Klubu turystycznego Lwowa p. Switalski, imieniem akademickiego Związku sportowego z Krakowa p. Pawlica i dr. Alfred Lityński.

Po przemówieniach p. Goetel odczytał telegramy gratulacyjne, a mianowicie od: Towarzystwa tatrzańskiego w Krakowie, polskiego oddziału Czarnohorskiego Tow. tatrzańskiego w Kołomyi, tatrzańskiego Towarzystwa narciarzy w Krakowie, prezydyum krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk we Lwowie, Redakcyi „Naszych Zdrojów", Stanisława Eliasza Radzikowskiego, posła Jana Bednarskiego, rektora uniwersytetu Beka, prezydenta J. Lea, ekscelencyj: Adama Gołuchowskiego, Bilińskiego i Zaleskiego. Podczas uroczystości skauci, uzbrojeni w karabiny, pełnili funkcyę straży honorowej, w przerwach akademicki chór z Krakowa odśpiewał kilka pieśni. Na poświęceniu obecny był oddział straży pożarnej w galowych strojach i ze sztandarem.

Zaraz po poświęceniu kamienia węgielnego odbyła się w „Dworcu Tatrzańskim" druga uroczystość: wiec Towarzystwa tatrzańskiego, jako pierwszy punkt programu „Tygodnia tatrzańskiego". Wiec zagaił prof. Kulczyński, który streściwszy dotychczasową działalność Towarzystwa tatrzańskiego, udzielił głosu przedstawicielom poszczególnych sekcyj Towarzystwa. Imieniem najstarszej sekcyi, istniejącej w Zakopanem od 1903 r., sekcyi turystycznej, przemówił Jerzy Żuławski. Sekcya zaznaczyła się chlubnie, propagując turystykę wśród szerokich mas, wydała wiele różnych dzieł fachowych, z których przewodnik Janusza Chmielowskiego największe dotąd oddaje usługi. Dawniej organizowała sekcya zbiorowe wycieczki, dostępne dla wszystkich, dzisiaj także, chociaż jest klubem zamkniętym i przyjmuje członków tylko z pewnemi kwalifikacyami turystycznemi, wspólnie z wydziałem Towarzystwa tatrzańskiego utworzyła komisyę wycieczkową, która już w tym sezonie urządziła kilka wycieczek zbiorowych. Od 1907 r. sekcya wydaje miesięcznik p. t. „Taternik", popularyzując turystykę daleko poza obrębem koła członków Tow. tatrzańskiego, w ostatnich zaś czasach wydała podręcznik turystyczny „Zasady taternictwa", napisany przez dr. Zygmunta Klemensiewicza, który jak do tej pory jest jedynem tego rodzaju dziełem w polskim języku, zaznajamiającem laików z techniką chodzenia po górach

Z dotychczasową działalnością sekcyi narciarskiej zaznajomił słuchaczów p. Maryan Zaruski. Sekcya narciarska powstała w 1907 roku popiera turystykę zimową, przysposobiła kilka istniejących letnich schronisk i szałasów do użytku zimowego, wykształciła kilku przewodników zimowych, dokonała całego szeregu pierwszych wejść zimowych na szczyty tatrzańskie. Od szeregu lat sekcya prowadzi kursa nauki jazdy na nartach, urządza wieczory projekcyjne i uprawia narciarstwo, nie jako sport, lecz środek do turystyki zimowej. W ostatnich czasach, staraniem sekcyi, wyszedł z druku „Przewodnik po terenach narciarskich w Tatrach" pióra p. M. Zaruskiego.

W imieniu sekcyi ochrony Tatr przemawiał prof. dr Jan Gwalbert Pawlikowski, określając zadania tej instytucyi. Z biegiem lat, gdy coraz liczniejsze rzesze turystów zaczęły zwiedzać Tatry, okazała się potrzeba chronienia gór przed wandalizmem, ocalenia całego szeregu właściwych naszym górom roślin i zwierząt i uratowania krajobrazu. Sekcya ma obowiązek czuwania nad całemi Tatrami i strzeżenia ich charakteru i piękności, co nie pociąga za sobą bynajmniej zamknięcia gór dla wielkich rzesz, żądnych widoków i wrażeń, chodzi tylko o ochronę przyrody. Okres uprzystępnienia Tatr należy uważać już za zamknięty, bo na pustynności Tatr polega ich urok.

Dotychczasową działalność sekcyi przyrodniczej omówił p. dr Alfred Lityński. Sekcya istnieje od 1911 roku, zaznaczyła się popularyzowaniem wiadomości przyrodniczych o Tatrach bądź przez wykłady publiczne lub pogadanki. Sekcya utrzymuje i prowadzi stacyę meteorologiczną w Zakopanem, zaopatrzoną w przyrządy najnowszego typu, wydaje biuletyny o stanie pogody w górach. W najbliższej przyszłości zakłada sekcya pierwszą wysoką górską stacyę meteorologiczną, funkcyonującą cały rok na Hali Gąsienicowej. Sekcyę ludoznawczą, założoną w 1911 roku reprezentował p. Tadeusz Korniłowicz. Sekcya zajmuje się badaniem zwyczajów ludu podhalańskiego, tradycyi, podań i strojów, oraz gromadzi zabytki sztuki ludowej.

Następnie przemawiali jeszcze delegaci pokrewnych instytucyj, a mianowicie: Dr Kazimierz Dłuski wyraził nadzieję, że w niedalekiej przyszłości Muzeum imienia dra Chałubińskiego złeje się w całość z Towarzystwem tatrzańskiem, poczem p. Maryan Zaruski omówił działalność tatrzańskiego ochotniczego pogotowia ratunkowego. W końcu przemawiali jeszcze imieniem akademickiego klubu turystycznego we Lwowie p. Świtalski, który zaznaczył, że reprezentowany przez niego klub przygotowuje niejako członków dla Tow. tatrzańskiego i p. K. Czapiński mówił o szerzeniu się zamiłowania do turystyki wśród szerokich warstw robotniczych, które coraz liczniej zjeżdżają w Tatry.

Po zamknięciu wiecu wieczorem w mleczarni „Stefan" przy ulicy Marszałkowskiej, odbyło się towarzyskie zebranie dla członków, delegatów i zaproszonych gości.

Krynica, 3 sierpnia.

Urządzona staraniem p. Erazma Swierczewskiego, konsula francuskiego ze Lwowa, oraz bawiących w Krynicy literatów: pp. Ludwika Stasiaka i Jana Pietrzyckiego, uroczystość ku uczczeniu 50 rocznicy powstania styczniowego, przyniosła czystego dochodu około 1.000 K na rzecz weteranów polskich z r. 1863. Uroczystość wypadła bardzo podniośle, wzięli w niej udział wszyscy kuracyusze Krynicy. Od udziału w uroczystości powstrzymało się tylko jedno miejscowe niby-patryotyczne stowarzyszenie, twierdząc, iż uroczystość powinna się była odbyć na jego dochód (sic!). Dzień styczniowy był cały poświęcony wspomnieniu wielkiej rocznicy i dlatego niejednego niemile dotknąć musiało, że bawiący w Krynicy teatr lwowski, posiadając w repertuarze utwory patryotyczne, wystawił w ten dzień.. francuską komedyę.

Urządzony w ubiegłym roku przez Dra Witolda Skórczewskiego „żywy dziennik krynicki" tak się podobał i tak zjednał dla tego rodzaju zabawy publiczność, że i w tym roku sprowadził tłumy publiczności w sali teatralnej.

Kuracyusze kryniccy, uczęszczający do czytelni Domu zdrojowego, wnoszą tą drogą do zarządu petycyę, aby w czytelni podawano dzienniki świeże, a nie stare (z przed trzech dni), jak to się obecnie zdarza.

Koncert lwowskiego chóru akademickiego pod batutą doskonałego dyrygenta, p. Jurczyńskiego, wypadł dzisiaj pod każdym względem znakomicie. Reunion po koncercie trwał do białego rana.

Krynicki „Klub towarzyski" żegnał onegdaj ucztą odjeżdżającego z Krynicy kuracyusza, redaktora „Tygodnika Illustrowanego", p. Artura Opmana (Or-ota). Zebranie miało charakter bardzo ciepły i serdeczny.

Truskawiec, 3 sierpnia.

(Koncert Łukasiewicza.) Pianista Franciszek Łukasiewicz, uczeń Leszetyckiego, Godowskiego i Busoniego, w przejeździe za granicę urządzi dnia 7 b. m. koncert w Truskawcu z przeznaczeniem znacznej części dochodu na rzecz Macierzy Szkolnej w Cieszynie. Spodziewać się należy, że publiczność, bawiąca w zdrojowisku, weźmie liczny udział w koncercie utalentowanego pianisty.

Kronika powstania 1863-64 roku.

3 sierpnia.

Pod Sobkowem (Kr.) Denisewicz i Bogusz na czele 60 jazdy doznają porażki, starłszy się z 1 kompanią piechoty i kozakami, a ścigani całą dobę tracą trzech ludzi. — W okolicy Lipna (Pł.) Kopytko z oddziałkiem jazdy rozbija kozaków, których ginie 11. — Chorąży Wendt zadaje powstańcom porażkę pod Rakietami (Kow.).

4 sierpnia.

Pod Chmoliną (L.) generał Kruk na czele oddziałów Wierzbickiego, Krysińskiego, Lutyńskiego, Jarockiego i Grzymały, razem 1.600 ludzi, atakuje Miednikowa, mającego 6 rot piechoty, odpowiednią ilość jazdy i artyleryi. Moskale, pobici na głowę, uchodzą w największym popłochu, ścigani na przestrzeni 12 kilometrów. — Jakób Jasiński, zbierający rozbitków swego oddziału, zmuszony jest uchodzić, przyczem traci 6 ludzi.

Kronika.

Kraków, 5 sierpnia.

Stan wody na Wiśle. Woda na Wiśle pod Krakowem nieznacznie poczęła dziś opadać, jednak stan jej wynosi jeszcze 2·50 m. ponad zwykły poziom. Stan normalny Wisły pod Krakowem wynosi o tej porze zwykle 1·90 m. poniżej zera.

Bożnice na Kazimierzu. Nie jeden Krakowianin może nie wie, że Kraków posiada wśród licznych zabytków w budowlach, także szereg wprost cennych ze względu na architektoniczną stronę bożnic. Wszystkie te bożnice znajdują się na Kazimierzu. Wspomnieć tu należy, że za Kazimierza Wielkiego wioska Bawół została zamieniona w 1346 na miasto Kazimierz, a król prawo magdeburskie miastu nadał i murem je kazał opasać. Przywilejem przez króla nadanym, żydzi zamieszkali Kazimierz i tu wybudowali już wtedy szereg bożnic, z których kilka dotrwało do naszych czasów.

Niektóre z nich są godne widzenia. W bożnicy przy ulicy Jakóba są pozawieszano mosiężne świeczniki z XVII wieku. Najciekawszą jest bóżnica przy ulicy Szerokiej u wylotu ulicy św. Józefa. Jest ona — jak podanie głosi — fundowana przez króla Kazimierza Wielkiego w czasie założenia miasta Kazimierza dla żydów. Wznoszą się dotąd oryginalne mury z cegły nieotynkowanej, a okna w bożnicy są szerokie i dosięgają podłoża chodnikowego. Prawdopodobnie ulica się podniosła, wskutek czego poziom okien zrównał się z poziomem ulicy. Do bożnicy wchodzi się przez żelazną pięknie obrobioną bramę po schodkach, gdyż podłoga bożnicy jest o kilkanaście stóp niżej położona. Oryginalnie przedstawia się architektura wewnętrzna bożnicy, że względu na to, że wewnątrz bożnica Kazimierzowska jest wystawiona na jednym planie budowli dwunawowej, wspartej na kolumnie. Jest więc ona z tego względu ciekawą i ważną, bo z tego czasu zachowało się tylko kilka takich bożnic w zachodniej Europie. Wewnątrz bożnicy panuje dziwny półmrok, wywołujący niezwykły nastrój. Przepych starożytnych świeczników odbija w tej bożnicy, albowiem całe dwunawowe wnętrze zawieszone jest olbrzymiemi świecznikami, które w dni świąteczne płoną setkami płomieni. Na środku bożnicy znajduje się podium z XV wieku, otoczone żelazną kratą. Wzdłuż dwunawowego wnętrza, ustawione są stylowe ławki drewniane, na których starozakonni siedząc, odprawiają modły.

Bożnica Kazimierzowska na ul. Szerokiej w ostatnich czasach podupadła prawie zupełnie. Stary dach zgnił do tego stopnia, że zachodziła obawa zniszczenia starych murów. Także boczne mury i fasada, wystająca ponad przedni dach, pozostawiały dużo do życzenia. Dzięki jednak wydatnej subwencyi Kasy Oszczędności miasta Krakowa, przystąpiono w tym roku do gruntownego odnowienia tej starożytnej, a godnej opieki bożnicy. Odnowieniem kieruje architekt Hendel. Restauracya polega na tem, żeby wcale nie zmienić charakteru zewnętrznego i wewnętrznego bożnicy kazimierzowskiej i zachować styl i wygląd jej takim, jaki miała w XIV wieku. Część murów zewnętrznych od strony ulicy Józefa odnowiono już w zupełności, wymieniając zmurszałą cegłę na nową i uzupełniając w niektórych miejscach ciosy kamienne, które z biegiem lat odpadły. Teraz prowadzi się roboty około odnowienia dachu, który był najwięcej zepsuty. Dach pokryto deskami, które obite będą blachą. Także prowadzą się roboty dalsze około odnowienia zewnętrznej strony murów od ul. Szerokiej. Po wykończeniu zaś tych robót, przystąpi się do gruntownego odnowienia wewnętrznej części bożnicy, szczególnie naw bocznych — a wreszcie do odnowienia i podniesienia stylowych okien bożnicy.

Poza bożnicą znajduje się ogród, przylegający od niej, na który wychodzi piękny stylowy ganek, oparty na smukłych filarach. Ganek ten, podobny raczej do małego tarasu jest już w zupełności odnowiony.

Naprzeciw bożnicy Kazimierzowskiej o kilkanaście kroków na środku ulicy Szerokiej, znajduje się po dziś dzień miejsce, ogrodzone wysokim murem, z którego mała furtka wiedzie do wnętrza ogrodzenia. Jest to cmentarz dawny żydowski tak zw. cmentarz Kazimierzowski, który założono równocześnie z budową bożnicy Kazimierzowskiej. Naturalnie z grobowców nawet już śladów niema, a miejsce dawnego cmentarza zarośnięte jest bujną trawą. Obok tego cmentarza znajduje się drugi, późniejszy nieco, zachowany dotychczas, jako pamiątka i zabytek przeszłości.

W końcu zaznaczyć wypada, że na Kazimierzu znajduje się jeszcze prócz starych bożnic, kilka nowych pięknych świątyń żydowskich, wybudowanych stylowo i wyposażonych w środku bogatemi ornamentami i godnemi widzenia malowidłami.

Wiadomości osobiste. Instruktor przemysłowy p. Witold Ostrowski rozpoczął z dniem dzisiejszym pięciotygodniowy urlop. Urzędowanie obejmie p. Ostrowski z powrotem w dniu 9 września b. r.

Z teatru miejskiego w Krakowie. Dzisiejsza premiera wesołej operetki węgierskiej Aladara Renyi'ego „Zuzia" z Heleną Miłowską w roli tytułowej, a dalej z udziałem p. Kasprowiczowej w roli komicznej matki teatralnej, oraz pp. Brzeskiej, Markowskiej, pp. Solnickiego, Kuligowskiego, Zaremby i i. zapowiada się doskonale. Nowość ta w ubiegłym sezonie cieszyła się na scenie budapeszteńskiej jak i w wiedeńskim „Carltheatrze" ogromnem powodzeniem. „Zuzia" graną będzie po raz drugi jutro we środę — po raz trzeci w piątek tego tygodnia.

We czwartek znakomity utwór muzyczny Massenota, „Kuglarz", zasługujący pod każdym względem na to, aby go cały Kraków poznał. Na rozpoczęcie czwartkowego przedstawienia danym będzie po raz pierwszy bardzo ładny balet p. t. „Wesele w Ojcowie", układu pp. Faliszewskiego i Kossutskiego z muzyką Stefaniego i Kurpińskiego. Ceny zwykłe operowe.

Sobotni debiut Ignacego Manna w „Pajacach" wraz z jego kolegą Kazimierzem Kominkowskim — oraz gościnny występ w tejże operze w partyi Neddy p. Aleksandry Szafrańskiej, obudził wśród publiczności ogólne zainteresowanie. Sobotnie przedstawienie rozpocznie „Cavalleria Rusticana" z udziałem pań: Zacharskiej (Santuzza), Kasprowiczowej i pp. Dobosza i Okońskiego. Ceny zwykłe operowe.

Opera narodowa Moniuszki „Straszny dwór", która wznowiona z gościnnym udziałem prof. Adama Ludwiga w ubiegłym tygodniu tak bardzo się podobała, powtórzoną będzie na ogólne życzenie w niedzielę wieczorem — po cenach dramatu — daną będzie wielce sympatyczna i wystawna operetka Falla p. t. „Kochany Augustynek". W poniedziałek 11 b. m. wznowioną będzie „Krysia leśniczanka". Będzie to ostatni tydzień pobytu teatru lwowskiego w Krakowie.

Medal Poniatowskiego. Komitet ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu księcia Józefa Poniatowskiego uchwalił wybić pamiątkowy medal. Projekt na medal przygotowuje już p. Konstanty Laszczka, prof. akademii sztuk pięknych. Z powodu ograniczonej liczby egzemplarzy, zamierzający medal nabyć, zechcą zgłaszać zamówienia pod adresem p. Eugeniusza Kalinowskiego, skarbnika komitetu (Kraków, ulica Krzywa 3). Ceny medalu następujące: złoty 500 koron, srebrny 30 koron, brązowy 10 koron. Na koszta przesyłki i opakowania należy dołączyć 1 koronę. Rozsyłka medalu nastąpi po wykonaniu w październiku b. r.

Pieszo z Krakowa do Poznania. Dwóch krakowskich akademików w celu dokładnego poznania okolic polskich i życia ludu naszego, postanowiło zwiedzić ziemie polskie pieszo. Są nimi: słuchacz akademii sztuk pięknych Nowosław Sławiński i słuchacz praw Tadeusz Saloni. Z Krakowa wyruszyli dnia 15 lipca i idąc przez Oświęcim, Gliwice, Wrocław, Krotoszyn, Głuchów i Rogalin, przybyli do Poznania, gdzie zabawili cztery dni. Wczoraj wyruszyli w dalszą drogę na Gniezno, Inowrocław, Toruń i Gdańsk. Stamtąd udadzą się do Warszawy i przez Częstochowę powrócą do Krakowa.

Krzyże pamiątkowe. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza postanowienie co do przyznania krzyżów pamiątkowych „1912—1913", mocą którego mają prawo do tego krzyża wszystkie te osoby, które brały udział w ekspedycyach ratunkowych ochotniczej służby sanitarnej na Bałkanie, tudzież w ekspedycyi ratunkowej wysłanej po upadku Skutari do tego miasta. Osoby te mają, o ile są stanu cywilnego, zgłosić się po krzyże pamiątkowe za pośrednictwem korporacyi, przez którą zostały wysłane, lub władz politycznych I instancyi (w Krakowie w dyrekcyi policyi), z dołączeniem dokumentów uwierzytelniających. Osoby zaś, zamieszkałe za granicą, mają się zgłosić po krzyż pamiątkowy za pośrednictwem najbliższych poselstw i konsulatów ich miejsc zamieszkania.

Przeniesienie targu na materyały drzewne. Z dniem dzisiejszym zarządzone zostało przeniesienie targu na materyał drzewny (deski, belki itd.) z placu Groble nad Wisłą na Rybaki, między ulicą Dietlowską a Rybakami nad Wisłą. Sprzedaż desek i belek odbywała się od niepamiętnych czasów na Groblach we wtorki i piątki, gdzie można było spotkać liczne furki góralskie jednokonne, naładowane drzewem budulcowem. Zarządzenie przeniesienia targu drzewem budulcowem spowodowane zostało rozpoczęciem budowy bulwarów od mostu zwierzynieckiego, który w przyszłości ma łączyć się z bulwarami na Skałce. Jak słychać, podobno niedługo ma być także targ na konie przeniesiony na Podgórze, po przyłączeniu Podgórza do Krakowa. Targ na konie odbywa się bowiem co wtorek na placu Groble w osobnem ogrodzeniu pod kontrolą weterynarza miejskiego. Powoli więc wszelkie targi będą przenoszone z centrum miasta do dalszych okolic Wielkiego Krakowa.

Przerwanie ruchu. Z powodu robót około nowej linii tramwajowej, wstrzymano ruch kołowy w ul. Andrzeja Potockiego od Głównej poczty do ul. Pańskiej, do dalszego zarządzenia.

Znowu zbiegli z domu rodzicielskiego. Do tutejszej dyrekcyi policyi doniósł ojciec, że syn jego, 16-letni Maksymilian Hamas, zbiegł z domu w Jaworznie przed kilku dniami i dotąd nie powrócił. Żandarmerya z Raby Wyżnej zawiadomiła policyę krakowską, że syn rolnika Pałasza z Raby Wyżnej, 16-letni Józef, zbiegł z domu. Za zbiegami wdrożono energiczne poszukiwania.

Kradzieże zegarków. Wczoraj po południu skradziono Szczepanowi Horzępie, w taniej kuchni przy ul. św. Jana, złoty zegarek wartości 200 kor. Józefowi Maturze zaś konduktorowi zamieszkałemu przy ul. Rakowickiej skradziono w niedzielę podczas pogrzebu na cmentarzu zegarek złoty wartości 170 kor. i złoty łańcuszek wartości 270 kor. Za amatorami złotych zegarków wdrożyła policya krakowska poszukiwania.

Straż ogniowa wezwana do konia. Dziś rano wezwano straż ogniową na Nową Wieś, gdzie zapadł się w błocie koń miejskiego zakładu czyszczenia miasta. Straż natychmiast przybyła i po wyciągnięciu konia z błota przedmiejskiego, powróciła do koszar.

Włamanie w Podgórzu. Wczoraj 15-letni Gerson Schenberg włamał się do mieszkania Wiktora Wnękowskiego przy ul. Andrzeja Potockiego l. 6 w Podgórzu i skradł szereg przedmiotów, ogólnej wartości 200 kor.

Nowa kradzież w Toniach. Po kradzieży w Toniach, której sprawców jeszcze nie wykryto, zaszedł znowu drugi wypadek, tym razem połączony z włamaniem. Wczoraj bowiem doniósł do dyrekcyi policyi Józef Kaleta, zamieszkały przy matce w Toniach, że w nocy włamali się do ich domu, rozbijając kratę w oknie, nieznani sprawcy i zabrali 5 poduszek wartości 250 K i ze skrzyni gotówkę w kwocie 180 K. Za włamywaczami śledzi policya.

Zamach na narzeczoną w Niepołomicach. Sprawca niedzielnego zamachu w Niepołomicach na Wojtalównę, nazwiskiem Sokołowski, został w Krakowie aresztowany. Po zamachu ruszył piechotą do Krakowa, gdzie udał się do hotelu Krakowskiego do swojej siostry, pokojówki w tym hotelu. Służba hotelowa atoli wiedziała już z dzienników o zamachu i wezwała policyę, która Sokołowskiego aresztowała. Przyznał się on do czynu, który popełnił z zazdrości, gdyż Wojtalówna, jego narzeczona, „chodziła" z innymi chłopcami. Sokołowski dzisiaj odstawiony został do aresztu śledczego pod zarzutem zbrodni usiłowanego morderstwa. Stan Wojtalówny nie budzi żadnych obaw.

Z kraju.

Tarnów, 3 sierpnia. (Z Rady miejskiej: Nareszcie uchwalono budżet).

Pod przewodnictwem burm. Tertila odbyło się w drugiej połowie ubiegłego tygodnia posiedzenie Rady miejskiej, na którem nareszcie uchwalono budżet na rok 1913. Przebieg posiedzenia był następujący: Po interpelacyach dr. Rappaporta w sprawie rezygnacyi dr. Zbiegniewicza z godności zastępcy wiceburmistrza i r. Margulieса w sprawie nieformalnego otwarcia ofert na komisyi inwestycyjnej, Rada przystąpiła do dalszego ciągu szczegółowej dyskusyi budżetowej. Po dyskusyi uchwalono rubryki: spłata długów i odsetek, utrzymanie budynków, nowe budowle, kupna i t. p. W rubryce ostatniej pozycye: zwykłe naprawy budynków i kosztorysowe naprawy budynków obniżono do sumy 10.000 kor. i 4826. Po zestawieniu dochodów (1,586.699 kor.) i wydatków (1,398 625 kor.) okazał się niedobór przeszło 188 tysięcy kor., który uchwalono pokryć dodatkiem gminnym w wysokości 50 prc. do wszystkich podatków bezpośrednich, dodatkowi temu podlegających i w Tarnowie z przedmieściami opłacanych. W ten sposób po 5 miesięcznej dyskusyi uchwalono budżet, po czem załatwiono szereg spraw bieżących. I tak po wyczerpującym referacie fizyka miejskiego dr. Walczyńskiego uchwalono w kwestyi nowo przyjąć się mających lekarzy miejskich przyjęcie dwóch lekarzy i to nie za kontraktem, lecz jako urzędników miejskich, z płacą po 2000 kor. Warunki konkursu ma ułożyć magistrat wraz z komisyą sanitarną. Dalej uchwalono apel do namiestnictwa, aby w konkursie na budowę sądu namiestnictwo uwzględniło miejscowe siły robocze i rzemieślnicze. Postanowiono stanąć do ewentualnego licytacyjnego kupna realności Surdeja, b. inkasenta gazowni, dano upoważnienie do zaskarżenia b. dyrektora gazowni Kulhanka o zapłacenie kwoty 4020 kor. 47 hal., postanowiono pokryć cenę kupna w kwocie 10.000 kor. za grunt nabyty od Osterweila i t. p., znieść drogę polną, stanowiącą zaułek między ul. ks. Józefa i Moniuszki i rozsprzedać odnośne części pomiędzy sąsiadów, dalej postanowiono budowę nowych studzien wodociągowych w Swierczkowie kosztem 20.000 kor., pokryć koszta w kwocie 500 kor. za przeprowadzenie badań bakteryologicznych za r. 1912, udzielono pozwolenia na ułożenie kabla telefonicznego pod chodnikami w ul. Krakowskiej i Urszulańskiej, udzielono kwotę 100 kor. wskutek pisma wydziału Stow. straży ochotniczej pożarnej w sprawie 40-letniego obchodu jubileuszu czynnej służby naczelnika Jamrowicza i załatwiono przyjęcia do związku gminy. Prośbę tow. „Własna pomoc funkcyonaryuszy pocztowych w Tarnowie" o wydzierżawienie skrawka Młynówki na pomieszczenie konsumu, odesłano do magistratu, celem omówienia warunków kontraktu. Życzeniami wesołych wakacyj zamknął burmistrz posiedzenie.

Stary Sącz, 2 sierpnia. (Krajowa szkoła szewska. — Pożegnanie).

W ostatni dzień lipca odbył się uroczysty popis „Krajowej szkoły szewskiej". — Szkoła ta, założona w r. 1894, liczy 19 lat istnienia i wychowała 77 fachowo i postępowo w kunszcie szewskim wyszkolonych samodzielnych czeladników. Obecnie mieści się szkoła w budynku klasztornym PP. Klarysek i liczy 27 frekwentantów, z czego miejscowych 22, obcych 5; obecnie ukończyło szkołę 8 czeladników. Nauka trwa cztery, ewentualnie trzy lata; uczniowie studyują anatomię nogi i rysunki zawodowe, kształcą się w kroju, szyciu maszynowem, wyrabiają formy i t. d., a nadto pobierają naukę w szkole przemysłowej uzupełniającej. Główną przyczyną małej frekwencyi jest brak internatu dla młodzieży; trzech uczniów wystąpić musiało z powodu braku utrzymania. Opiekunowie szkoły, t. j. rząd, Rada powiatowa i Sejm, powinny o tem pomyśleć. A może miejscowe Koło TSL. zajmie się tą akcyą?

Wspomnieć jeszcze należy o pięknej wystawie prac i rysunków. Zwracają na siebie uwagę wyroby sandałów, trzewiki sznurkowe i plecione ze skóry; buciki dla kalek, nagniotkarzy i obuwie do wody amerykańskiej wyprawy: „progress"; roboty galanteryjne i atłasowe; wytwory sportowe, salonowe i zwykłe. Interesująco przedstawia się obuwie historyczne: krój butów Wallensteina, szlachty weneckiej z XIV. wieku; hiszpańskie za Filipa II.; hr. Brabanckiej; mieszczańskie haftowane z XV. wieku; angielskie typu Cromwella, sandały egipskie, obuwie z ery przed Chrystusowej, a nawet obuwie indyjskie i inne. — Wystawa świadczy, iż szkoła stoi na wysokości zadania, a wychowankowie pod wytrawnem kierownictwem wiele korzystają. Kuratorem szkoły z ramienia Wydziału krajowego jest mecenas dr. E. Szayer; kierownikiem szkoły p. Józef Pieczorkowski, instruktorem p. St. Klimczyk i świeżo przybyły p. Jan Kalisz; administracyę prowadzi nauczyciel p. Aleksander Zięba.

Wydział Sokoła żegnał publiczną wieczornicą swego wiceprezesa i kapelana, ks. J. Millera,

katechetę szkoły męskiej, odchodzącego na probostwo do Trzciany koło Bochni. Były wiceprezes Sokoła cieszył się wielką sympatyą, a ostatnie u nas chwile uprzyjemniły mu liczne w czasie wieczornicy toasty oraz chór i orkiestra sokoła, dyrygowana przez p. Soświńskiego.

Wyznaczenie ścieżek pod Krynicą. Sekcya turystyczna kraj. Związku zdrojowisk, w porozumieniu z Towarzystwem „Beskid" w Nowym Sączu wyznaczyła w ostatnich dniach farbami szereg ścieżek w okolicy Muszyny, Krynicy i Żegiestowa, chcąc ułatwić słaby dotychczas w tamtych stronach ruch turystyczny. Jako pierwsze szczyty obrano Jaworynę (1.116 m.) nad Krynicą, najwyższy szczyt środkowych Beskidów i Pustą Wielką (1.044 m.) nad Żegiestowem. Z obu tych szczytów rozlega się bardzo piękny i obszerny widok na dolinę Popradu, leżące w niej wsie, Beskidy i na poszarpane turnie Tatr. Ścieżki, na te szczyty wiodące, były dotychczas dość błędne, dzięki czemu odstraszały wielu chętnych od wycieczek. Obecnie wyznaczenie ich kolorowemi oznakami i zaopatrzenie w napisy uniemożliwi zabłądzenie nawet w czasie mgły. Mianowicie ścieżki z Krynicy na Jaworynę i z Żegiestowa na Pustą Wielką, oraz ścieżkę, łączącą te dwa szczyty, oznaczono kolorem biało-niebieskim, ścieżkę z Muszyny na Jaworynę czerwonym, a z Muszyny na Pustą Wielką żółtym. Znaczeniem kierował członek wydziału Sekcyi turystycznej kraj. Związku Zdrojowisk i karpackiego Towarzystwa narciarzy we Lwowie, p. Zygmunt Hetper, absolwent politechniki lwowskiej.

Do Krynicy przybyło dotąd ogółem rodzin 4.021, osób 6.155.

Gremialna wycieczka z Nowego Sącza do Lwowa. Polski komitet obywatelski w Nowym Sączu, urządza w dniach 7 i 8 września b. r. osobnym pociągiem wycieczkę do Lwowa, celem zwiedzenia „Wystawy pamiątek powstania 1863 r." i osobliwości stolicy kraju. Koszta wycieczki wraz z biletem kolejowym, noclegiem i wiktem będą później ustalone, nie przeniosą jednak kwoty 25 koron od osoby. Zgłoszenia przyjmuje najdalej do 25 sierpnia b. r. p. W. Cyło, inżynier magistratu w Nowym Sączu.

Zmiana własności. Klucz Biecz, dotychczasową własność hr. Siemieńskiego, nabył w tych dniach minister Władysław Długosz.

Z ruchu emigracyjnego. Ruch emigracyjny z naszego kraju, przycichający zazwyczaj w lecie po inne lata, tego roku trwa mimo najniedogodniejszej pory. Emigracya obejmuje nietylko powiaty wschodnio i środkowo galicyjskie, ale także i zachodnio-galicyjskie, skąd ludność zniszczona ostatniemi klęskami powodzi i deszczów, masowo szuka zarobków za granicą. Bardzo wielu emigrantów udaje się za Ocean.

Ze świata.

Tryumfy Władysława Cyganiewicza. Z Wiednia piszą 2 b. m.:

Władysław Cyganiewicz, brat i uczeń Zbyszka, debiutował wczoraj na arenie „Kaisergartenu" z ogromnym sukcesem. W wolnej walce zapaśniczej położył po bardzo krótkiej walce aż 6 rutynowanych, starszych atletów, jednego po drugim. Dwudziestodwuletni polski atleta, obdarzony ogromną siłą, a przytem niezwykle zręczny, a w walce wytworny, po wczorajszym sukcesie zdobył sobie Wiedeńczyków, interesujących się kunsztem atletyckim. Gazety z zachwytem rozpisują się o popisie sztuki zapaśniczej, stwierdzając, że nie było w Wiedniu wypadku, aby któryś z atletów „położył" w 22 minutach aż 6 zawodowych kolegów, a w dodatku atleta, który jest debiutantem, liczy 22 lata i poważnie zajmuje się studyami prawniczemi.

Bracia Cyganiewicze są zdecydowanymi bohaterami letniego sezonu. Zbyszko zdumiał publiczność zwycięstwem nad takimi potęgami zapaśniczemi, jak Lurich i Fristensky. Władysław wprowadził ją w zachwyt sześciokrotnem zwycięstwem, w niespełna pół godziny, „Kaisergarten" zaś zawdzięcza polskim atletom olbrzymie sumy z biletów wstępu, które zapobiegły bankructwu tego przedsiębiorstwa.

Pensyoniści wojskowi w Austryi. Z Wiednia piszą 3 b. m. „Vedette" ogłasza zestawienie austryackich pensyonistów wojskowych. W Austryi — jak wynika z tego zestawienia — żyje obecnie w stanie spoczynku 8.850 oficerów armii, marynarki, obrony krajowej i żandarmeryi. Z tego jest 96 generałami piechoty i kawaleryi i polnymi marszałkami, 568 generałami porucznikami, 515 generałami-majorami, 879 pułkownikami, 594 podpułkownikami, 1156 majorami i t. d. Ogółem wojsko ma 7.228 pensyonistów, marynarka 618, obrona krajowa 905, a żandarmerya 31. Najstarszym z pensyonowanych oficerów jest marszałek polny-porucznik Konstanty Wassermann-Zuccari, a liczący dziś 97 lat, a mieszka naturalnie w Gracu.

Niedola słowieńskiego teatru. Z Lublany donoszą: Wydział krajowy stanowczo odmówił subwencyi na słowieński teatr narodowy w Lublanie. A że równocześnie Rada miejska subwencyę swoją uczyniła zależną od decyzyi Wydziału krajowego — los teatru słowieńskiego został przypieczętowany. Jedyny słowieński stały teatr w Austryi przestanie istnieć.

Wystawa teatralna. Z okazyi uroczystości na cześć Verdiego w Parmie otwartą tam zostanie wielka historyczna wystawa teatralna, która ma na celu przedstawienie rozwoju sztuki scenicznej, z szczególnem uwzględnieniem Włoch. Polskie teatra powinny w tej wystawie wziąć również udział.

Z namiętności do astrologii. W Szegedynie oddano do zakładu dla obłąkanych niejakiego Ludwika Derczenyi'ego, kapitana piechoty w służbie czynnej. Derczenyi zajmował się z zamiłowaniem studyami astrologicznemi i astronomicznemi. Świeżo wydał broszurę, w której udowadniał, że księżyc w rzeczywistości ma kształt... melona, a wielka niedźwiedzica składa się z 8 gwiazd. W ostatnich czasach począł po ulicach wygłaszać kazania, iż z gwiazd wyczytał, że zbliża się koniec świata. Poprzednie rozprawy astronomiczne Derczenyi'ego są bardzo rozumne i spotkały się z uznaniem zawodowych astronomów.

Oszukany złodziej. W oddziale kolonialnym światowej wystawie w Gandawie znajdowała się w osobnej witrynie duża sztaba złota surowego, pochodzącego z Konga belgijskiego. Na kartce informacyjnej wypisana była wartość tej sztaby w kwocie 100.000 franków. Oczywiście złodzieje zwrócili natychmiast uwagę na ten przedmiot wystawowy. W tych dniach sztaba złota zniknęła z witryny. Ale złodziej, który bardzo dużo rezykował, nic nie zyskał. Oto owa sztaba złota na wystawie była zrobiona z cementu pozłacanego dokładnie wedle oryginalnej sztaby, która znajduje się w dobrem przechowaniu, a mianowicie w Muzeum państwa Kongo w Tervueren pod Brukselą. Wartość skradzionej imitacyi jest poprostu żadna, kosztowała ona bowiem zaledwie kilka franków.

Pożar miasta Makarjewa. Jak to już donieśliśmy we wczorajszym popołudniowym numerze, miasto Makarjew nad Wołgą płonie dalej, jak donosi telegram z dnia 4 b. m. Klasztor, wznoszący się obok miasta, spłonął, a podobny los grozi wspaniałej katedrze. Miasto Makarjew spłonęło już raz doszczętnie w roku 1816. Obecnie, jak się zdaje, grozi miastu równie zniszczenie. Podczas popłochu zginęło kilku starców i chorych. Trzy parowce ze strażami pożarnemi wyruszyły z Niżnego Nowogrodu na pomoc wiozące zarazem wojsko dla utrzymania porządku w mieście.

Katastofa w kopalni. W niedzielę powstał w kopalni węgla Cadder, w dolinie Mavis w Szkocyi pożar, prawdopodobnie skutkiem krótkiego spięcia w instalacyi elektrycznej. W owej chwili 21 robotników ukończyło właśnie pracę dzienną. Jeden z nich, będąc już przy windzie, spostrzegł płomienie i dał sygnały alarmowe, ale 20 jego kolegów zostało już odciętych przez ogień. Dotąd wydobyto 5 zwłok. Jak się zdaje, zeszta zginęła również skutkiem uduszenia.

Zmarli.

W Suramie na Kaukazie zmarła 1 b. m. poetka ukraińska, Larysa Kosaczowa, pisząca pod pseudonimem Lesia Ukrainka.

Mianowania. Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu za mianowało adjunktów technicznej kontroli skarbowej: Józefa Antoniego dw. im. Grochowalskiego, Alberta Maryana Mieczysława trojga im. Chałeckiego i Edwarda Franciszka dw. im. Chlebowskiego, kontrolorami technicznej kontroli skarbowej w IX klasie rangi.

Składki. Na Dar Grunwaldzki złożyła Bronisława Passendorferowa 4 K.

Dla W. P. złożyła Stanisławska 2 K.

Z kalendarza. We wtorek 5 sierpnia: N. M. P. Śnież. i Oswalda kr.; we środę 6 sierpnia: Przem. P. J. i Sykstusa p. m.; we czwartek 7 sierpnia: Kajetana w. i Donata b. m.

Wschód słońca dnia 5 sierpnia o godzinie 4 m. 16, zachód o godzinie 7 min. 14; długość dnia godzin 14 m. 58.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 4 sierpnia termometr doszedł od + 15·2 do + 23·1 Cels.; barometr wahał się.

Dnia 5 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 738·4 mm., termometru + 15·5 Cels.; — wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 14° Cels. Wiatr słaby północno zachodni. Pogodnie.

Prognoza: na ogół pogodnie i ocieplenie.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

We wtorek: „Zuzia".
We środę: „Zuzia".
We czwartek: „Kuglarz" i „Wesele w Ojcowie" (balet).
W piątek: „Zuzia".
W sobotę: „Pajace" i „Cavalleria rusticana".
W niedzielę po poł.: „Kochany Augustynek"; wieczór: „Straszny dwór".
W poniedziałek: „Krysia leśniczanka".
We wtorek: „Cyganerya".
We środę: „Życie paryskie".
We czwartek: „Madame Butterfly".

Mianowania w szkołach ludowych.

Rada szkolna krajowa zamianowała w szkołach ludowych: Ks. Alfreda Dobieckiego nauczycielem religii rzymsko katolickiej 3-klasowej szkoły wydziałowej żeńskiej, połączonej z 4-klasową szkołą pospolitą im. Żółkiewskiego we Lwowie; ks. Jana Chęcia nauczycielem religii rzymsko katolickiej 5-klasowej szkoły męskiej w Knihininie Górce; Annę Jenkową nauczycielką 5-klasowej szkoły w Błażowej; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Mieczysława Wiszniewskiego w Kopankach wsi; Adama Chadalskiego w Porębie Spytkowskiej; Jana Cichockiego w Starem Mieście; nauczycielkami szkół dwuklasowych: Maryę Hewankównę w Dobrostanach; Karolinę Listowską w Zawoju; Joannę Machnikównę w Łazach; Dyonizę Starakównę w Kopankach Wsi; Eugenię Bednarównę w Kośmaczu; Maryannę Doktorową w Sufczynie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Marcina Bączkowskiego w Rosenburgu; Janinę Prokuratową w Wulce Kamińskiej; Maryę Dolską w Krasnem; Magdalenę Klakównę w Porąbce; Antoniego Gorszczyka w Siekierzynie na przysiółku „Podlesie"; Józefa Kaczmara we Fradze; Jana Tarnawskiego w Stobiernie na przysiółku „Krzywe"; Teofila Tryczyńskiego w Miłocinie; Władysławę Żukównę w Suszycy Rykowej; Władysława Siemasza w Babinie Średnim; Maryana Bętkowskiego w Jastrzębi; Helenę Chmurównę w Łapajówce; Tadeusza Furmana w Żupawie; Grzegorza Pikasa w Lipiu; przeniosła: Sarę Rechnerową, nauczycielkę 4-klasowej szkoły im. Piramowicza w Drohobyczu, na równorzędną posadę do 4 klasowej szkoły żeńskiej im. Słowackiego w Drohobyczu; Michała Kijowskiego, nauczyciela kierującego i Eugenię Smażankę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły im. Staszica w Jarosławiu, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły im. Staszica w Jarosławiu: Feliksa Gatlika, nauczyciela kierującego i Wilhelma Kucharskiego, nauczyciela 2-klasowej szkoły w Regulicach, na równorzędne posady do 4-klasowej szkoły w Regulicach; Jana Stybla, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Zalasiu, na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Zalasiu; Józefa Duba, nauczyciela kierującego 2-klasowej szkoły w Wietlinie na równorzędną posadę do 4-klasowej szkoły w Wietlinie; Eleonorę Żmudową nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Ciężkowicach na przysiółku „Pieczyska", na równorzędną posadę 4-klasowej szkoły w Ciężkowicach na przysiółku „Pieczyska"; Wandę Butrymowiczównę, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Przybysławicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Porębie Uszewskiej; Modestę Lendową, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Ochotnicy-Młynnem, na równorzędną posadę do szkoły w Sromowcach Niżnych; Zofię Recównę, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Gliczarowie, na równorzędną posadę do szkoły im. Jagiełły w Kościeliskach.

Kronika lwowska.

Lwów, 5 sierpnia.

Ludowcy i Canadian-Pacific. Ze Lwowa donoszą nam: Konsulent publicystyczny tow. Canadian-Pacific na Galicyę wschodnią, sekretarz Polskiego Str. Ludowego, p. Władysław Wąsowicz ustąpił z tego stanowiska.

Miejsca wolne dla urlopników. Krajowe Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie podobnie, jak w latach poprzednich, przystępuje również i w roku bieżącym, w interesie zarówno pracodawców, jak i robotników, do zorganizowania pośrednictwa pracy dla żołnierzy z naszego kraju, w jesieni b. r. z czynnej służby wojskowej występujących. W tym celu zwraca się to Biuro do wszystkich pracodawców w kraju z następującą prośbą:

Kto w miesiącach wrześniu lub październiku, ewentualnie i później będzie miał wolne miejsce dla oficyalisty, sługi, robotnika fachowego czy zwyczajnego i t. p., zechce pod adresem „Krajowe Biuro pośrednictwa pracy przy Wydziale krajowym we Lwowie" podać swoje imię i nazwisko, dokładny adres, następnie jakie miejsce ma wolne, względnie liczbę takich miejsc wolnych, wysokość płacy, względnie innego wynagrodzenia w naturaliach, tudzież inne warunki, a wreszcie dzień, w którym miejsce to ma być objęte. Zgłoszenia takie miejsc wolnych we wszystkich bez wyjątku zawodach, nadsyłać należy najpóźniej do 20 sierpnia 1913.

Na podstawie zgłoszeń ze strony pracodawców ułoży krajowe Biuro pośrednictwa pracy listę miejsc wolnych dla urlopników w Galicyi w r. 1913 i prześle ją do wszystkich oddziałów wojskowych, rekrutujących się z naszego kraju. Urlopnicy, pragnący otrzymać pewne miejsca, zgłoszą się sami wprost do odnośnych pracodawców, wedle adresów w liście tej podanych.

Zbrodnia w koszarach. Dzienniki lwowskie donoszą o ohydnej zbrodni, popełnionej przez kilku ułanów, stacyonowanych we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej. Porwali oni przed ośmiu tygodniami z parku łyczakowskiego młodą 17-letnią dziewczynę, Stefanię Doblerównę, córkę młynarza, wprowadzili ją do koszar i tam, ukrywając ją to na strychu koszar, to w piwnicy, pastwili się nad nią w nieludzki sposób przez całe dwa miesiące. Dziewczyna chciała kilkakrotnie uciekać, ale zawsze ucieczkę jej uniemożliwiono. Wreszcie, gdy Doblerówna poważnie zachorowała, żołnierze obawiając się, aby w koszarach nie umarła, wyprowadzili ją w piątek nad ranem potajemnie z piwnicy a bocznemi przejściami przetransportowali pod las i tam ją porzucili. Tam chorą, nie mogącą kroku postąpić, znalazł murarz Szydłak i wezwał na pomoc żandarmeryę. Na miejsce, gdzie leżała Doblerówna, przybył wnet wachmistrz z żandarmeryi, Nowakowski, przesłuchał ją a następnie odstawił na posterunek, gdzie znalazła chwilowy przytułek, sam zaś rozpoczął dochodzenia, celem wykrycia sprawców. Zebrawszy materyał, zawiadomił Nowakowski o sprawie władze wojskowe, które wdrożyły natychmiast energiczne śledztwo które wydało już dodatnie rezultaty, gdyż główni winowajcy zostali wykryci i uwięzieni.

Przeciw hazardowi we Lwowie. Policya lwowska zabrała się energicznie do walki z plagą hazardu, uprawianą po kawiarniach. Urządziła rewizye w rozmaitych kawiarniach i schwytano w nich wielu graczy. Ponowna rewizya odbyła się w nocy z soboty na niedzielę. W kawiarni Centralnej i Narodnej Hostynnyci przytrzymano graczy przy grze w ferbla. Pieniądze i karty skonfiskowano, a nazwiska graczy podano do sądu.

O zwołanie Sejmu galicyjskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 5 sierpnia.

Chrześcijańsko-socyalna korespondencya donosi z polskiej strony chrześcijańsko-socyalnej, że przeciwnicy reformy wyborczej żądają zwołania Sejmu galicyjskiego na 10 września, a to w tym celu, aby uchwalić kredyty z powodu klęsk elementarnych i powodzi. Ze strony ruskiej oświadczają, że fundusze krajowe i tak są szczupłe, iż można z nich wyasygnować na ten cel najwyżej 1 milion koron, co wobec szkody, obliczonej na 30 milionów, jest niczem. Bez kompromisu w sprawie reformy wyborczej zwołanie Sejmu byłoby wobec tego eksperymentem niebezpiecznym.

Zjazd w Rapperswilu.

(Tel. „N. Reformy".)

Rapperswil, 5 sierpnia.

Rada muzealna oddała urzędowo obowiązki dyrektora Muzeum p. Konstantemu Żmigrodzkiemu. Przemawiali przy tej sposobności prezes Rady Muzealnej p. Józef Gałęzowski i członek zarządu Muzeum i fachowej komisyi p. Aleksander Czołowski.

Trudności w rokowaniach.

(Tel. „N. Ref." z 5 sierpnia).

Pogłoski o aresztowaniu Danewa.

Belgrad. Z Sofii nadeszła tu tendencyjna wiadomość, jakoby rząd bułgarski zarządził aresztowanie byłego naczelnika rządu Danewa, ponieważ dr Danew używał funduszów państwowych na cele sprzeczne z ustawą. Przypuszczają, że także inne osobistości polityczne zawikłane są w tą aferę. Gdyby wiadomość ta potwierdziła się, aresztowanie dra Danewa byłoby początkiem wewnętrznego dramatu Bułgaryi.

Z konferencyi w Bukareszcie.

Bukareszt. Dzisiaj po południu odbyła się konferencya delegatów państw sprzymierzonych z delegatami rumuńskimi. Ze strony delegacyi greckiej słychać, że sprzymierzeni upierają się przy swojem stanowisku, przedstawionem ostatniemi czasy, tak, że na razie nie można stwierdzić żadnego postępu w rokowaniach.

Rokowania Naczowicza.

Konstantynopol. Delegat bułgarski Naczowicz rozpoczął dalsze rokowania z rządem tureckim. Jak słychać, koncesye Naczowicza odnoszą się do rekompensat i odszkodowania wojennego.

Interwencya mocarstw.

Konstantynopol. Ambasada angielska nie otrzymała jeszcze żadnych instrukcyj co do zamierzonego kroku mocarstw u Porty. Wobec tego démarche mocarstw w sprawie Adryanopola jeszcze nie mógł nastąpić.

Paryż. Jeden z ambasadorów w Konstantynopolu oświadczył, że wspólny krok mocarstw u Porty w sprawie Adryanopola jest nieprawdopodobny.

Starcia między Grekami i Serbami.

Wiedeń. W ostatnich czasach zaznaczyły się kilkakrotnie niesnaski między wojskami serbskiemi a greckiemi. W Gewgeli i Carevo Selo przyszło kilkakrotnie do starć między Serbami a Grekami. Bardzo przykre wrażenie w kołach greckich wywołały zajścia w Monastyrze, gdzie żołnierze serbscy atakowali greckich poddanych. W bitwie pod Gavan Planiną Serbowie, wbrew traktatowi, nie przyszli w pomoc Grekom.

Turcy nie oddadzą Adryanopola.

Konstantynopol. Generał Izzet pasza oświadczył deputacyi ludności Adryanopola, że armia turecka nie opuści Adryanopola.

Saloniki. Agencya ateńska donosi, że w Nigricie odbyło się zgromadzenie mieszkańców, na którem protestowano przeciw zniszczeniu i okrucieństwom, jakich się dopuścili Bułgarzy, oraz żądano przyłączenia do Grecyi.

Bukareszt. Jutro podjęty będzie normalny ruch okrętowy między Konstancą a Konstantynopolem.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 5 sierpnia.

Podwyższenie kontyngentu rekruta.

Wiedeń. W jesieni wniesione będzie do parlamentu przedłożenie o podwyższenie kontyngentu rekruta po 10.000 ludzi dla obu obron krajowych i o 30.000 ludzi dla armii wspólnej.

Nowe rokowania ugodowe.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi, że rząd zamierza zwołać w połowie września reprezentantów obu narodów, celem podjęcia nowych rokowań ugodowych. Jeżeli próba ta nie powiedzie się, wtedy rząd przystąpi do „oktrojowania" reformy wyborczej sejmowej i postanowień ugodowych.

Kolegium mężów zaufania.

Praga. Na dzisiejszem zebraniu posłów niemieckich rozstrzygnięta ma być kwestya utworzenia kolegium mężów zaufania. Wedle planu posła Pachera, kolegium to ma być zorganizowane wedle stronnictw, podczas gdy Rada Narodowa niemiecka żąda zorganizowania kolegium według miast i powiatów.

Kres pojedynków.

Wiedeń. Rada honorowa II korpusu armii zadecydowała, że dalsze pojedynki w zprawie Zborowskiego są niedopuszczalne. Jak wiadomo, kapitan Zborowski zabił w pierwszym pojedynku swego przeciwnika porucznika Weissa. Skutkiem orzeczenia Rady honorowej odpadają wszystkie dalsze wyzwania.

Telefon Berlin—Londyn.

Berlin. Niebawem otwarte będzie połączenie telefoniczne między Berlinem a Londynem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Za spokój duszy ś. p.

Maryi z Ostrogórskich Rembertowskiej

odprawionem zostanie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE w kościele O. O. Franciszkanów dnia 7 sierpnia 1913 roku o godzinie 9 rano, jako w pierwszą rocznicę śmierci.

O tem zawiadamiają mąż, córki, zięciowie, syn i wnuczki.

Podziękowanie.

Przewielebnemu Księdzu Kanonikowi Drowi A. Kopycińskiemu i Wszystkim Tym, którzy po zgonie nieodżałowanej pamięci żony i matki naszej ś. p.

Eugenii Zopothowej

okazali nam współczucie i wzięli udział w naszej boleści, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie. RODZINA.

Podziękowanie.

Wszystkim biorącym udział w smutnej uroczystości pogrzebowej syna i brata naszego ś. p

Maryana Knake (Maryańskiego)

a więc: Przewielebnemu Ks. pastorowi Drowi Michejdzie, Czcigodnemu Drowi Radlińskiemu, WPanu Dyrektorowi Pawlikowskiemu, Artystom sceny krakowskiej, Związkowi artystów i artystek polskich w osobie Prezesa tegoż Związku WPanu Drowi Gertlerowi, Artystom teatru lwowskiego, Dyrektorowi Śliwińskiemu i Artystom teatru „Nowości", Artystom teatru polskiego w Warszawie, Przyjaciołom i Kolegom zmarłego, za słowa pociechy i żalu, składamy gorące słowa podzięki. RODZINA.

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 5 sierpnia 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 95.25 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·— .

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-pro. Listy zast. Banku hip. 90·50. 91·50. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 81·75 82·25. 4½-pr. Listy zastawne Banku krajowego 91·25 91·75. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·50 83·50. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·80 82·80. 4½-proc. Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 86·— 87·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 98·— 99·— 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 81·75 82·75. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·50 82·50. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 80.50 81·60. 4½-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 89·— 89·50. 4-pro. Obligacye kolejowe 79·25 79·75.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 505·— 510·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-pro. wspólna renta pap. 85·25 85·75 4²/₁₀-pro. wspólna renta srebrna 85·25 85·75. 4-pro. renta koronowa austr. 81·50 82·—. 4-procenta koronowa węgierska 81·— 81·50. 4-pro. renta austryacka w złocie 105·75 106·25. 4-pro. renta węgierska w złocie 100·— 100·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 5 sierpnia. (Giełda południowa).

Marki 118·11. Renta majowa 81·50. Renta koronowa węgierska 81·40. Akcye austr. zakł. kred. 623·—. Akcye węg. zakł. kred. 813·50. Akcye Anglobanku 333·50. Akcye Unionbanku 585·—. Akcye Bankvereinu 508·—. Akcye Landerbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 698·—. Lombardy 125·50. Akcye fabryki broni 931·—. Akcye tytoniowe 341·—. Alpiny 906·25. Rima-Muranyi 689·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 81·53. Losy tureckie 231·—. Ruble 253·50. Skoda 830·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 5 sierpnia. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 197·25. Tow. dyskontowe 183·—.

Usposobienie: ciche.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 sierpnia. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 11·36 do 11·37; pszenica na kwiecień 11·89 do 11·90; żyto na październik 8·88 do 8·89; żyto na kwiecień —·— do —·—; owies na październik od 8·25 do 8·26; owies na kwiecień 8·61 do 8·62; kukurudza na sierpień 8·02 do 8·03; kukurudza na maj 7·35 do 7·36; rzepak na sierpień 15·45 do 15·55.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie: silne; ciepło.

Panienki

z lepszych domów, znajdą wygodne pomieszczenie, jako też całkowite utrzymanie. Rysiowa, Bracka 1 a, I piętro. 6403 1 20

Koncypient rutynowany z kilkoletnią praktyką adwokacką i sądową, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Rutynowany“ poste restante Czarny Dunajec, za okaz. kwitu inser. 6426 1 8

Piekarnia

sklep, mieszkanie, stajnia, w Podgórzu, w głównym Rynku, od 1 października do wynajęcia. Wiadomość w Podgórzu, Rynek 14. 6429 1 4

Dziesięciotygodniowe pieski

szpice białe do nabycia. — Podzamcze 3, II p., na lewo. 6427 1 2

Poszukiwany inżynier

lub ukończony technik ze szkołą przemysłową, z praktyką żelazo-betonową. Zgłoszenia listowne pod O. H. przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6453 1 3

Panna

obeznana we wszystkich działach sklepowych, biegła w rachunkach i ekspedycyi, poszukuje posady sklepowej. — H. R. 100 poste restante Kraków, za okaz. kwitu ins. 6450 1 3

Poszukiwany magazynier

z dłuższą praktyką. — O. H. poste restante **Kraków.** 6454 1 3

Poszukuje się

panny

(izr.) do nauki 3 dzieci od 9—14 lat, na wieś, bardzo blisko Krakowa. Zgłoszenia z podaniem bliższych warunków pod M. G. poste restante Swoszowice, za okaz. kwitu inscr. 6428 1 2

Były podurzędnik kolejowy, zdolny ruchowiec i komercyalista z egzaminami, poszukuje posady, — Adres: K. F. poste restante Podgórze. 6425 1 2

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
195 109 0

Mundantka z sześcioletnią praktyką notaryalną, pisząca biegle na maszynie i pracująca samodzielnie, poszukuje zaraz posady, najchętniej w notaryacie. Zgłoszenia: „Ilona“ poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu. 6452 1 3

Poszukuję stancyi

dla ucznia VI gimnazyalnej. Zgłoszenia: Goldberg, Hołhocze. 6390 1 2

Współlokatora intelig. (izr.), szuka starszy akademik do wielkiego, taniego pokoju. — Zgłoszenia z podaniem zawodu pod **„Spokojny 59“** poste restante **Kraków.** 6451 1 2

3-miesięczny lis

oswojony, do sprzedania. Wiadomość w koszarach Franciszka Józefa, 6 komp. 20 p. p. 6424 1 2

B. Gabryelska

od 7 Lipca 5919 71 0

Pałac Spiski.

Kor. 25.000

do ulokowania na I lub II hipotece. Parcela z 18-leciem, obsz. 40 sążni (w dz. IX, Nowy Świat w Krakowie), do sprzedania. Wyjaśnień udziela kancelarya Dra L. Feuereisena, Podgórze, Rynek l. 15. 6380 2 4

Introligator

specyalista wytłaczania złotem na maszynach, potrzebny na stałą posadę. Adresować: Warszawa, Miodowa 17. Wł Tymiński. 6385 2 3

Asystent farmacyi

poszukuje stałej posady lub zastępstwa. Asystent 40 poste restante Nowy Targ. 6366 2 3

Poszukuję pensyonatu

do wydzierżawienia. — Oferty przyjmuję do 15 sierpnia b. r. pod liczbą 125 poste restante Kraków. 6360 2 3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Krakowa ma zamiar zakupić dla celów Zakładu czyszczenia miasta 6 silnych koni pociągowych.

Bliższych wyjaśnień w szczególności co do czasu i miejsca zakupna, udzielać będzie w godzinach urzędowych od 11 do 12 przed południem i od 4 do 5 po południu Zarządca Zakładu czyszczenia miasta, Strażnica pożarna, parter.

Tamże składać należy oferty.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa
dnia 31 lipca 1913. 6374 2 3

Panienka

umiejąca pisać na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady w biurze lub w przedsiębiorstwie. — **„Wanda“** poste restante **Kraków-Podwale.** 6459 1 4

Rutynowany solicytator adwokacki

biegły tabularzysta, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w kancelaryi lub innego zatrudnienia w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **„L. 1000“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6457 1 3

Pokój

frontowy, z osobnem wejściem, przy bezdzietnem małżeństwie, z utrzymaniem, dla Panów inteligentnych do wynajęcia od 15-go sierpnia lub 1-go września. — Ulica Lubicz 40, I piętro, dozorca wskaże. 6461 1 3

Panna mogąca złożyć kaucyę, poszukuje posady do handlu papierowego albo galanteryjnego jako kasyerka lub ekspedyentka, lub posady biurowej. — Zgłoszenia: **„1198“** poste restante **Kraków.** 6455 1 3

Celem powiększenia

interesu handlowego, przynoszącego 40% czystego zysku, poszukuje wspólnika lub wspólniczki, z większym kapitałem. „Spółka“ poste restante Kraków, okazicielowi kwitu. 6462 1 3

Z żądaniem dopłaty do zamiany.

Poczta II/2, (II/1) ewentualnie z jazdą. Piękna górska okolica, bezpłatne: dziewięcioklasowa szkoła żeńska i trzyklasowa mieszana. Zgłoszenia: Urząd pocztowy, Niżankowice. 6420

Poszukuje się

do wynajęcia na przedmieściu lub w nowych dzielnicach Krakowa, domku lub mieszkania na I piętrze, o 4 do 5 pokojach, z łazienką, oświetleniem elektrycznem i ogródkiem, od 1-go października b. r. — Zgłoszenia: Tadeusz Andrzejowski, Kraków, ul. Felicyanek 25, I p. 6456 1 4

Buciki damskie

zakupione na licytacyi, amerykany i różne fasony, całe i pół, numery od 35 do 41, nabyć tanio można. Ul. Kopernika 13. 6460 1 3

Adwokat

Dr W. Daniec w Rzeszowie

poszukuje rutynowanego **koncypienta** z dniem 1 września 1913. 6408 2 3

Osoba inteligentna

miłej powierzchowności, z dobrego domu, poszukuje miejsca do zarządu domu. Może się zająć wychowaniem dzieci lub gospodarstwem na plebanii. Zgłoszenia: „S. W.“ poste rest. Żywiec. 6409 2 2

Duży sklep

o 2 oknach wystawowych z magazynem, 2 piwnicami, róg plant i ulicy Szewskiej l. 27, do wynajęcia od 1 grudnia b. r. Wiadomość tamże I piętro, na prawo. 6415 2 3

Poszukuje się **spólnika** do prowadzenia autoryzowanego

biura technicznego

w jednem z większych miast w kraju. Oferty pod adresem: **„Inżynier“** poste restante **Niżankowice.** 6417 2 3

Magister farmacyi

przyjmie zastępstwo lub stałą posadę. „Magister“ poste rest. Radłów. 6391 2 4

Furgon

mało używany, tanio do sprzedania. Zgłoszenia listowne pod **P. 30** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 6396 2 3

Poszukuje się

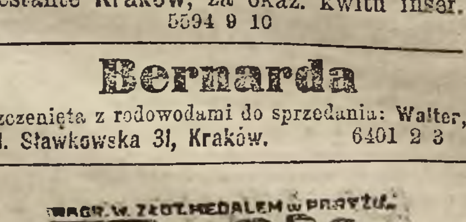
nauczyciela do prywatnego udzielania nauki dwom chłopcom, uczniom gimnazyalnym. Bliższa wiadomość w restauracyi p. Knoppa w Milówce. 6337 3 3

Panienki lub studenci

znajdą umieszczenie u izrael. rodziny. Zgłoszenia pisemne pod „Opieka“ poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 5594 9 10

Bernarda

szczenięta z rodowodami do sprzedania: Walter, ul. Sławkowska 31, Kraków. 6401 2 3



Główny skład w Drogueryi J. Hanak i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 6216 2 10

Lokal

przy ul. Brackiej l. 11

parter cały z portalem frontowym, specyalnie urządzony, z boazeryami, linoleum, wodociągiem, **2 duże ubikacye, 3 gabinety, 3 piwnice duże, suche,** podwórzec, z wodociągiem, kloaki, nadający się specyalnie **na skład wina, bufet,** mleczarnię i t. p., **ewentualnie na biura,** zaraz do wynajęcia. (Poprzednio przez kilka lat był tam skład wina).

Wiadomość w handlu E. Smidowicza, Kraków, Linia A-B. 6164 3 3

Kilkanaście stołków i foteli

nowego fasonu, skórą obitych, jadalnia i sypialnia, nowe, z jasnego drzewa, firanki, portyery i zegar antyczny są tanio do nabycia 6399 2 3

w Publicznej hall Aukcyjnej, Pałac Spiski.

ASTHMA

BRONCHITIS, DUSZNOSCI. Ulżenie i Szybkie wyleczenie za pomocą Cygaretek **ESPIC**
2 fr. pudełko. We wszystkich wielkich aptekach, i 20. r. St-Lazare, PARIS
Wymagac podpisu " **J. ESPIC** " na kazdej cygaretce. 326 27 0

Książki na wakacye

Dogodna wysyłka w skrzynkach dolawanych gratis.

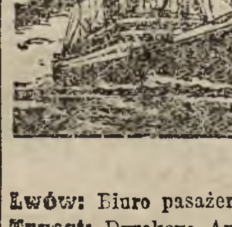
Przy dłuższym abonamencie znaczne ustępstwa.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

Dzieła beletrystyczne, literackie, artystyczne i naukowe w języku polskim, francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim. Osobny dział dla dzieci i młodzieży. **Najświeższe nowości.** 5730 14 0

Kraków, Św. Jana 6.

Katalog naukowy z dodatkiem 60 hal., beletrystyczny z dodatkiem 1 K 10 hal., ogólny z dodatkiem 1 K 50 hal. — Dodatek do katalogu na rok 1912/13 40 hal. wraz z przesyłką



Zjedn. Austr. akcyjne Towarzystwo żeglugi parowej.

AUSTRO-AMERYKANA

Specyalna nowa linia: Tryest—Kanada.

Regularna i bezpośrednia komunikacya z Austryi wprost do portów kanadyjskich, do Półn. i Połud. Ameryki i t. d.

Następne odjazdy do Kanady okrętami:
„Canada“ 19 lipca wprost do Quebec w Kanadzie
„Polonia“ 16 sierpnia wprost do Quebec w Kanadzie
„Canada“ 20 września prost do Quebec w Kanadzie

Informacyj udzielają i sprzedaż kart okrętowych uskuteczniają: **Kraków:** Generalna Agencya **(Goldlust i Ska), ul. Lubicz 7** naprzeciw dworca kolei, jakoteż wszystkie podlegające jej prowincyonalne agencye, następnie

Lwów: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **Grodecka 93.**
Tryest: Dyrekcya Austro-Amerykany, **Via Molin Piccolo 2.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **I., Kärtnerring 7.**
Wiedeń: Biuro pasażerskie Austro-Amerykany, **II., Kaiser Josefstrasse 36,** oraz
Wiedeń: Generalna Agencya Austro-Amerykany, **Schenker i Ska.** 609 31 0

Koncesyonowani wykonawcy robót budowlanych

wykonywują szkice i plany domów dochodowych, wszelkie obliczenia i kosztorysy — na podstawie gruntownej praktyki i fachowego uzdolnienia

życzliwie.

Bierzemy w przedsiębiorstwo wszelkie budowy całe, jak i poszczególne roboty, więc; roboty murarskie, ciesielskie, stolarskie, malarskie, szklarskie i t. p. — Wszelkie roboty instalacyjne. 6416 2 2

Centralne biuro w Krakowie, Garbarska l. 7.

PENSYONAT J. Tomaszewskiej

Kraków, Krupnicza 14, I p.

poleca pokoje na czas dłuższy lub krótszy z komfortem urządzone, łazienki na miejscu. — Kształcąca się młodzież również znajdzie wygodne pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem i stosowną opieką. 6354 2 10

Na własne

dziewczynka, ładna i zdrowa, z inteligentnych rodziców, do oddania. Pisemne zgłoszenia pod „Dziewczynka 110“ poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 6359 2 3

Kamienica

z całym komfortem, z 12 latami wolnemi, do sprzedania lub do zamiany na parcelę budowlaną, na stary dom do przebudowania, na folwark lub na pretensyę hipoteczną. Na dom wartości 300·000 koron potrzebna pożyczka hipoteczna 80—100 tysięcy koron, na I miejsce, na 6%. Zgłoszenia pod **„Interes“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6297 3 3

Praktykant

potrzebny zaraz do handlu towarów mieszanych **Stanisława Giżyckiego w Nowym Targu.** 6351 2 6

! Okazya !

Mieszkanie przy ulicy Floryańskiej, I piętro, front, 5 lub 7 pokoi, przedp., kuchnia etc., nadające się dla P. T. Lekarza, Adwokata, na biuro handlowe, interes przemysłowy, jest natychmiast przypadkowo tanio do odstąpienia, lub: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z komfortem, na parterze, front, przy ulicy Grabowskiego. Zgłoszenia: ulica Floryańska 25, I piętro, magazyn mód. 6353 2 3

L. 91/913. 6418 2 3

Konkurs

Towarzystwo prywatnego gimnazyum w Nisku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę:

1) **Kierownika Zakładu** z odpowiednią kwalifikacyą;
2) **Nauczyciela** (suplenta) do nauki matematyki i przyrody.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić do Towarzystwa w terminie do **dnia 15 sierpnia 1913 r.**

Bliższych informacyj co do płacy i t. p. udzieli na żądanie Zarząd Towarzystwa pisemnie.

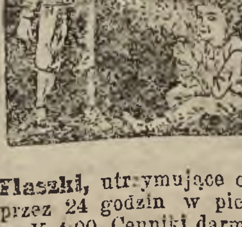
Z Towarzystwa prywatnego gimnazyum.

Nisko, dnia 31 lipca 1913.

Sekretarz: **Kochmański.** Wiceprezes.: **Fornelski.**

Winogrona na wety

niedościgalnie piękne i dobre, 5 kg. 4 K, morele, czereśnie 3·50 K, jabłka, gruszki, śliwki, melony 2·50 K, wysyła **Müller Jenö,** właściciel winnicy, **Kiskunhalas, Węgry.** 6343 5 10



Ognie

lampiony, serpentyny, balony itp. najtaniej u firmy

Fiałek i Turek Kraków, ulica Karmelicka 8.

Flaszki, utrzymujące ciepło lub zimne napoje przez 24 godzin w pierwotnej temperaturze, po K 4·00. Cenniki darmo i opłatnie. 5703 6 15

Obrazy oryginały

wybitnych artystów malarzy, oraz kilimy sprzedam po bardzo niskiej cenie. Oglądać można przez cały dzień, lecz z powodu wyjazdu tylko do 7-go sierpnia. Ulica św. Anny 3, III piętro. 6296 4 4

Wdowa

w wieku średnim, z jednem dzieckiem, **posażna,** poślubi mężczyznę starszego, z dobrem charakterem, uczciwego, rządowca, kolejowego urzędnika i t. p. Zgłoszenia do 8 sierpnia. — **„Uczciwość“** poste restante **Żegiestów.** 6422

Ożeni się

prof. gimn., lat 27, przystojny i energiczny, z panną wykształconą, posażną. Fotografia pożądana. Sprawę traktuje poważnie. Dyskrecya rzecz honoru. Zgłoszenia pod **„Temperament“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6251 5 5

Tani tydzień

w składzie towarów okazyjnych

JÓZEFA PENZERA
Kraków, Szewska 19

Z powodu zakupna ogromnego transportu towarów bławatnych, odbędzie się od dnia 2 sierpnia sprzedaż różnych materyałów po cenach znacznie zniżonych. 6379 3 10

Spółka

dobrze prosperującego, znanego większego handlu w Krakowie na pryncypalnej ulicy, do odstąpienia. Gotówka potrzebna 8—10 tysięcy koron, reszta na spłaty. Oferty pod **„A. O.“** do biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, plac WW. Świętych 11. 6381 2 5

Do sprzedania realność

w pobliżu Krakowa, dom murowany, obszerny, oraz budynki gospodarcze, duży ogród owocowy, 8 mórg pola i lasek, potrzebny kapitał 12.000 K. Wiadomość: **„Banzaj“** poste restante **Kraków.** 6271 4 6

Wyborny miód kuracyjny!

lipcowy, deserowy, z własnej pasieki, 5 kg. puszka 7 koron. Wyborny miód stołowy do picia 4½ litr. gąsiorek koron 6. Masło stołowe, codziennie świeże, 5 kg. paczka koron 11·80. Wysyła za zaliczką **I. M. Farba, Podhajce 76.** 5977 10 0

Ostrzeżenie.

Oświadczam, że za żonę moją Maryannę z Moskałów Kreskową żadnych długów nie płacę.

Podgórze, 31 lipca 1913.

6345 3 3 **Jan Kresek** majster studniarski.

Do sprzedania

z powodu zmiany mieszkania: sypialnia orzechowa, większa ilość stołów marmurowych, szafy na ubrania, kasa ogniotrwała i różne meble. Ulica Kopernika 13. 6249 5 6

Drogerzysta

władający językiem polskim, niemieckim, obeznany we wszystkich działach, poszukuje posady. Zgłoszenia: **„I Siła“** poste restante **Żywiec.** 6340 3 4

Poszukuję

nauczycielki z wykształceniem licealnem lub gimn., władającej językiem niemieckim i francuskim. Wiadomość: Marya Wobrowa w Dobczycach. 6302 3 6

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

ma zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. — Kupuje też wszystko ze zwiniętych stajen za gotówkę lub przyjmuje w komis Karel Fischer, Wiedeń, II, Praterstrasse 72, Hotel Nordbahn. Tel. 20107. 201 92 0

20 do 30.000 K

poszukuję na hipotekę po Kasie Oszczędności na realność w śródmieściu **(bez pośrednictwa),** na dłuższy przeciąg czasu. Procent umiarkowany. Wiadomość: **Liczba 2006** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4707 26 0

Do sprzedania

Dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 w Krakowie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 6310 6 0

Willa murowana

dachówką kryta, z półtora morgowym ogrodem owocowym i warzywnym, tuż koło starego lasu szpilkowego, obejmująca 11 pokoi z wszystkiemi potrzebnemi ubikacyami i szopą na garaż, 10 minut drogi od stacyi Krzeszowice, **nadająca się znakomicie na pensyonat lub sanatoryum,** jest zaraz do nabycia. — Wiadomość w Krakowskiem Biurze Ogłoszeń, Kraków, Karmelicka 15, w godzinach popołudniowych. 6304 3 3

Kupuję i sprzedaję

używane meble, garderobę męską i damską, futra, jakoteż inne przedmioty. — S. Katzner, Bracka 5. Korespondentka wystarczy. 5650 12 20

Renklody

zielone K 4·50, gruszki orlantówki, cukrówki do smażenia K 4·30, franko, 5 kilo. **W. Nowak,** cukiernia, **Bochnia.** 6365 2 10

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

Niespokojny Bulgar!!!

Sensacyjny żart!

Za nadesłaniem 50 hal. w markach pocztowych wysyła Karol Weber, Praga, ul. Žižkova 262. 6268 5 5

L. 93436/913. 6400 2 3
B. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wykonania robót ciesielskich w szkole przemysłowej żeńskiej, Magistrat rozpisuje licytacyę ofertową.

Plany, warunki ogólne i szczegółowe przeglądać można w Budownictwie miejskiem, Oddział A., w biurze Nr 6, na IV p., między godziną 11 a 2 po południu, gdzie również otrzymać można formularze ofertowe.

Oferty należycie ostemplowane i zaopatrzone kwitem ze złożonego w Kasie miejskiej wadyum w wysokości 2½% sumy ofertowej, wnosić należy w temże biurze do **dnia 18 sierpnia 1913 r.** do godziny 12 w południe, poczem nastąpi otwarcie ofert w sali posiedzeń Magistratu.

Oferty nieostemplowane lub po oznaczonym terminie wniesione, nie będą uwzględnione.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa,
dnia 31 lipca 1913.

Leo.

Lekcyj języka niemieckiego

metodą Ansona, udziela tanio R. S. G., ulica Gołębia 16, II p., front. 5858 7 10

Sprzedam

dom murowany na wsi, w półn.-zachod. Galicyi, o wymiarach 18×12, ogrodu 2000 m². Nadaje się doskonale na cele przemysłowe. — Kolej i poczta w miejscu, robotnik tani. — Cena 10.000 K. — Wiadomość: **J. D.** poste restante **Kraków** główna poczta, lub Wiedeń, XIII., J. D., Ruppertgasse 18, II. St., Tür 25. 6346 2 2

Pensyonat „Schroniska pocztowego“

w Piwnicznej na Majerzu.

wynajmuje na czas sezonu pokoje wraz z całem utrzymaniem po 4—8 koron dziennie od osoby, dla rodzin znaczne zniżki. Willa położona w przepięknem miejscu, tuż obok lasu. Wikt pięć razy dziennie, kuchnia smaczna i zdrowa, pianino, tennis, hamaki, bogata biblioteka stoją do dyspozycyi letników, towarzystwo doborowe. Zgłoszenia przyjmuje „Zarząd schroniska pocztowego w Piwnicznej“. Wszelkie wygody zapewnione, wspaniała wspólna sala jadalna. Odległość od stacyi Piwniczna ¼ klm. 6264 3 3

Kaseta

srebra na 12 osób, kompletna, 13-tej próby, okazyjnie tanio do sprzedania. — Brenner, ul. Mikołajska 8, I p. 5835 6 10

Żarówki Warszawskie

75% oszczędności! Najtrwalsze! Poleca **Skład Żarówek Warszawskich — Kraków,** Karmelicka 9. 6255 5 5

Pielęgniarka

poleca się Sz. Publiczności. Podejmuje się opieki nad chorymi po domach — wykonuje także masaż. Ulica Czarnowiejska l. 23, front, II piętro. 240 21 0

Posady

poszukuje panna, katol., z ukończoną szkołą handlową, w większym sklepie, w fabryce, w domu handlowym, Towarzystwie lub banku. Łaskawe zgłoszenia pod **„Posada 105“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 6279 3 3

OLEJ do podłóg

zapobiega tworzeniu i unoszeniu się kurzu. 5588 3 3

Pocztówki 5 kg. brutto wysyła się za K 3·70 opłatnie.

Lakier do tablic szkolnych czarny, matowy i z połyskiem

polecają najtaniej

Reim i Spółka
Kraków, Rynek 37.

Stół

dębowy na 24 osób, rozsuwany, fortepian krótki tanio sprzedam. Kraków, ulica Gołębia 10, sklep. 6272 4 6

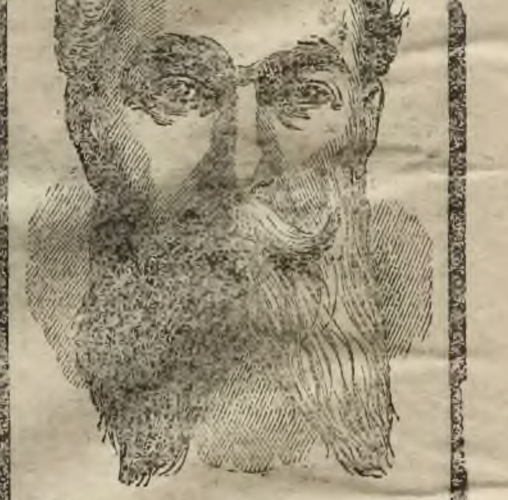
Przyjmiemy natychmiast

Pannę

do sklepu z kaucyą. — Wiadomość w **Sklepie Żarówek Warszawskich,** ul. Karmelicka 9. 6256 3 3

Zastępcy

poszukiwani bez różnicy płci i wyznania w każdem mieście, miasteczku i wsi Galicyi, Bukowiny i Śląska austr. do pośrednictwa w sprzedaży rozmaitych artykułów i do objęcia bardzo wielu innych zastępstw, za bardzo wysokiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia: **Dom Handlowy Józefa Sadzikowskiego w Krakowie.** — Oddział biura 20. 6122 12 12



Siwe włosy!

znikają **natychmiast** po użyciu środka

W. Seegera „Wesena“ farby orzechowej K 2·40

W. Seegera „Noxol“ lub „Pigmentin“ K 2·40 K 4 i K 8.

Kto chce je usunąć **powoli i nieznacznie,** niech użyje środka

W. Seegera „Nuancin“ K 4

przetworu przeźroczystego jak woda, podobnego raczej do wody na włosy.

Komu **wypadają** włosy lub ma **łupież** (łuski) **na głowie,** niech używa wody do włosów

W. Seegera balsamu brzozowego

który zawiera czysty, **leczący** sok brzozy.

Jedynie prawdziwe wyrobu W. Seegera, Wiedeń. — Warszawa. Składy we wszystkich aptekach, drogueryach, lepszych perfumeryach i zakładach fryzyerskich.

Generalny zastępca: Szymon Tilles, Wiedeń II., Taborstrasse 46. 5743 24 50

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.